

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 26 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 265

Tak wygląda anglosaska „wolność” i „kultura”

BESTIALSTWA FASZYSTÓW AMERYKAŃSKICH nie osłabiają bohaterskiego oporu ludu Korei

Drugi raport koreańskiej komisji śledczej ujawnia niesłychane zbrodnie najeźdźców

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Phenjanu, utworzona niedawno przez Demokratyczny Front Ojczyzny Zjednoczenia Korei komisja śledcza do badań wyrządzonej strat i popełnionych przez agresorów amerykańskich i klikę Li Syn Mana zbrodni, opublikowała swój drugi raport. W raporcie tym czytamy:

„Zbrojni najeźdźcy amerykańscy prowadzący wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu celem jego ujęcia w kolonię, popełniają coraz bardziej nieludzkie zbrodnie, łamiąc brutalnie zasady prawa międzynarodowego i Kartę ONZ.

Samoloty amerykańskie dokonywały nalotów na bezbronne miasta koreańskie i zamieniają je w ruiny. Lotnicy amerykańscy bombardują i ostrzelują z broni pokładowej, burzą i palą domy mieszkalne, szpitale, szkoły, teatry i inne instytucje kulturalne — oświatowe, niszczą fabryki, kopalnie itp. Ludność cywilną, dostrzeżoną na ziemi, ostrzelują z karabinów maszynowych i oburzają bombami, mordując mężczyzn, kobiety, starców i dzieci.”

Na dowód powyższego komisja przytacza szereg faktów sprawdzonych i zbadań, a zaszytych w okresie po opublikowaniu pierwszego raportu.

W rozdziale pierwszym raportu komisja omawia fakty bombardowania przez lotnictwo amerykańskie spokojnych miast i wsi koreańskich.

Wielkość miast i osiedli, nie mających nie wspólnego z obiektami wojskowymi, została wskutek barbarzyńskiego bombardowania zamieniona w gruz. Od 2 lipca począwszy amerykańskie okręty wojenne i samoloty kilkakrotnie bombardowały i ostrzeliwały osiedla rybackie w rejonie Czumun-Czina w wybrzeżu wschodnim, pałac 164 domy mieszkalne i pozostawiając ponad 1000 rodu (4.122 osoby) bez dachu nad głowami. 9 lipca bombowce amerykańskie spaliły 99 zagrod chłopskich i zburzyły 114 domów w rejonie Kimwon (w prowincji północny Czunczen). W dniu 6 lipca ciężkie bombowce amerykańskie obrzuciły bombami trzy miejscowości i zapalającymi rejon grunty Anson w prowincji Kendzi, burząc deszczem lub paląc 789 domów mieszkalnych. W dniu 23 lipca na wieś Guzcon (prowincja północny Kenseu) samoloty amerykańskie zrzucały przeszło 70 bomb, burząc całkowicie 120 domów mieszkalnych. W okresie pomiędzy 22 a 30 lipca lotnictwo amerykańskie pięciokrotnie dokonało nalotów na wieś gminy Szon w prowincji północny Czunczen, burząc 192 domy mieszkalne. 8 sierpnia 33 bombowce amerykańskie typu „B-29” dokonały nalotu na Phenjan zrzucając na dzielnicę mieszkalną 450 bomb i burząc całkowicie 528 domów mieszkalnych. Tegoż dnia 6 krążowników amerykańskich pod osłoną dwóch samolotów ostrzelało z dział powiatowe miasto Dongon w prowincji południowy Hangen i zburzyło 26 domów mieszkalnych. W tymże dniu 6 bombowców amerykańskich bombardowało wieś Nampie i Kosa oraz osiedla Wasan i Dzinbuk w prowincji

południowa Czolla, pałac i burząc 273 domy mieszkalne i silnie uszkadzając dalszych 326 domów.

Rozdział pierwszy raportu zawiera dalszą długą listę faktów barbarzyńskiego bombardowania przez lotnictwo amerykańskie miast i wsi w Korei i burzenia dzielnic i domów mieszkalnych. Przytoczony jest m. in. fakt nalotu 60 bombowców na miasto Czunczin, na które zrzucono 1.012 bomb. Zburzonych zostało 2.626 domów mieszkalnych.

Wszystkie przytoczone w pierwszym rozdziale raportu fakty świadczą o niebezpiecznym i niesłychanym bestialstwie najeźdźców amerykańskich, mordujących spokojną ludność i burzących bezbronne miasta i wsie koreańskie.

Rozdział drugi raportu zajmuje się faktami burzenia przez agresorów amerykańskich instytucji kulturalnych, oświatowych i społecznych. Samoloty amerykańskie — stwierdza ta część raportu — coraz częściej bombardują w sposób chaotyczny i nieludzki miasta i wsie koreańskie, nie oszczędzając szkół, szpitali, i instytucji kulturalno-oświatowych. Tak np. w dniu 15 lipca samoloty typu „B-29” zburzyły szkołę we wsi Sonden (prowincja Kendzi). W dniu 20 lipca kilkadziesiąt bombowców amerykańskich obrzuciło bombami miasto Telen (prowincja południowy Czunczen). W wyniku tego bombardowania zniszczona została szkoła inżynierska z

jej laboratoriami, pracowniami i urządzeniami naukowymi. W dniu 5 sierpnia kilka myśliwców amerykańskich ostrzeliwało miasto Kannyn w prowincji południowy Kanwon i zrzuciło bomby, burząc szkołę ludową, gimnazjum handlowe i szereg innych gmachów.

W dniu 7 sierpnia 33 bombowce typu „B-29” zrzucały bomby na dzielnicę mieszkalną Phenjanu, nie posiadając żadnych obiektów wojskowych. Zburzony został gmach ministerstwa rolnictwa i leśnictwa, gmach rady okręgowej, prokuratury rejonowej, komisariatu policji, instytutu przemysłowego, dwóch drukarni, instytutu wydawniczego, centralnej polikliniki i wiele innych gmachów użyteczności publicznej. W dniu 13 sierpnia 16 samolotów amerykańskich dokonało nalotu na miejscowość Dodan w pobliżu Seulu, burząc dwie szkoły i kilka gmachów publicznych. W okresie między 21 - 25 sierpnia 7 amerykańskich okrętów wojennych ostrzeliwało miasto Sonczin na wschodnim wybrzeżu, burząc m. in. 2 szkoły. W dniu 24 sierpnia 24 bombowce amerykańskie dokonały nalotu na miasto Hynam (prowincja południowy Hangen) i zrzuciły na miasto wiele bomb, burząc całkowicie fabryczną szkołę zawodową, klub fabryczny i ochronkę. Naloty amerykańskiego lotnictwa spowodowały w powiecie Juson zburzenie 7 szpitali, w powie-

Piewca wolności i rewolucji

25-letni jubileusz poetyckiej pracy Władysława Broniewskiego



WARSZAWA (PAP). — Obchód 25-lecia twórczości Władysława BRONIEWSKIEGO zorganizowany pod protektoratem premiera Józefa Cyrankiewicza zainaugurowany został w stolicy uroczystą akademią, która odbyła się w dniu 25 bm. w Państwowym Teatrze Polskim.

ników warszawskich zakładów pracy — z udziałem poety — jubilatą odbyła się dnia 29 bm. w Państwowym Teatrze Nowym.

Niezależnie od obchodu jubileuszowego w Warszawie, w całym kraju przewidzianych jest 100 wieczorów literackich, poświęconych twórczości Broniewskiego.

W skład Komitetu Honorowego Jubileuszowego Obchodu, nad którym protektorat objął premier Józef Cyrankiewicz, wchodzi: Jakub Bermański — członek Biura Politycznego Komitetu Centr. PZPR, Edward Ochab — sekretarz KC PZPR, Stefan Dybowski — minister Kultury i Sztuki, Witold Jarosiński — minister Oświaty, Włodzisław Sokorski — wiceminister Kultury i Sztuki, Jerzy Albrecht — przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej, Franciszek Aprys — Budowniczy Polski Ludowej, kop. Bzeczko, Aleksander Burski — wiceprzewodniczący CRZZ, Juliusz Krajewski — prezes Zw. Pol. Art. Plastyków, Władysław Krasnowiecki — przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Sztuki i Kultury, Leon Kruczkowski — prezes Zw. Literatów Polskich, Henryk Lukrac — prezes Zw. Dziennikarzy RP, Władysław Matwin — przewodniczący ZMP, Jerzy Futrament — sekretarz generalny Zw. Literatów Polskich, Witold Rudziński — prezes Zw. Kompozytorów Polskich, Leon Schiller — prezes SPAT i F oraz literaci: St. Ryszard Dobrowolski, Jarosław Iwaszkiewicz, Mieczysław Jastrun, Aleksander Maliszewski, Leon Pasternak, Lucjan Rudnicki, Leopold Staff, Julian Tuwim, Adam Wajsk, Stanisław Wygodzki, Wiktor Woroszyński, Tadeusz Kubiak.

Reakcyjna ustawa Mc Carrena uchwalona przez parlament Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). — Prezydent Truman złożył veto przeciwko tzw. ustawie Mc Carrena, uchwalonej przez Izbę Reprezentantów, a domagającej się wprowadzenia faszystowskich metod przeciwko organizacjom i osobom postępowym w USA.

Krok Trumanu został jednak zamaskowany przez demokratyczne koła Waszyngtonu jako manewr polityczny wobec szerokiej opinii i wyborców, Truman bowiem wczym nie ryzykował stawiając veto, wiedząc, że Kongres na pewno projekt zatwierdzi.

Obserwatorzy polityczni przypomi-

nają, że Truman już raz uciekał się do podobnego manewru, zakładając veto przeciwko ustawie Tafta-Hartleya. Kongres mimo weta prezydenta — ustawę zatwierdził.

W piśmie do Kongresu, Truman przyznał, że projekt ustawy jest bezprawny, uzasadnił jednak swoje veto tym, że ustawa może przysporzyć rządowi więcej kłopotów niż korzyści, nie wskazał natomiast na moralną wartość tej ustawy.

Po złożeniu przez Trumanu weta, Izba Reprezentantów odrzuciła je 286 głosami przeciwko 48. Również i w senacie weto zostało odrzucone 57 głosami przeciwko 10.

W taki więc sposób reakcyjna ustawa przeciwko postępowi i demokracji w USA weszła w życie.

Spółeczeństwo polskie manifestuje swą solidarność z ofiarami barbarzyństwa amerykańskiego w Korei

WARSZAWA (PAP). — Wzmocniając pracę ofiarami pieniężnymi na rzecz ofiar barbarzyństwa amerykańskiego i lotnictwa amerykańskiego oraz tysiącami protestów manifestuje ludność miast i wsi polskiej swoją solidarność z bohaterskim ludem Korei.

MŁODZIEŻOWE BRYGADY WZMAGAJĄ SWÓJ WKŁAD W DZIEŁO POKOJU

Pod hasłem pomocy dla walczącej Korei praca ZMP-owców ochotnicze brygady przy budowie Nowej Huty.

ZMP-owcy 41 brygady z Sierpca da li ponadplanową produkcję wartości ok. 770 tys. złotych, przy czym trzej członkowie tej brygady — Smyków,

Bezprawna decyzja Komisji Mandatowej ONZ stanowi pogwałcenie suwerennych praw narodu chińskiego

Protest delegata radzieckiego — J. Malika przeciw dopuszczeniu przedstawicieli klikki kuomintangowskiej do obrad Zgromadzenia Ogólnego

NOWY JORK (PAP). — W sobotę 23 września odbyło się kolejne posiedzenie plenarne Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Przewodniczący Komisji Mandatowej delegat belgijski Nisseau odczytał sprawozdanie komisji. Mówiąc o mandatach przedstawicieli klikki kuomintangowskiej Nisseau zaznaczył, że delegacja radziecka wysunęła wniosek uznania mandatów delegacji kuomintangowskiej za nieważne. Komisja — powiadał Nisseau — odrzuciła wniosek radziecki 6 głosami przeciwko 2 przy wstrzymaniu się od głosu reszty członków Komisji i postanowiła dopuścić przedstawiciela Kuomintangu do obrad na prawach równych z innymi delegatami dopóki nie zajdzie żadne zmiany. Nisseau oświadczył, że delegacja radziecka odrzuciła te decyzje Komisji Mandatowej jako niesłuszne i bezprawne.

Po odczytaniu sprawozdania przez delegata Belgii delegat radziecki Malik złożył protest przeciwko decyzji Komisji Mandatowej, uznając pełnomocnictwa delegatów klikki kuomintangowskiej. Komisja Mandatowa — powiadał Malik — uznała pełnomocnictwa grupy kuomintangowskiej, która usurpuje prawa delegacji chińskiej,

Murarze śląscy zdobywają „złotą kielnię”

KATOWICE (PAP). — Dzięki wspaniałemu rozwojowi współzawodnictwa pracy i racjonalizacji systemu prac techniczno-budowlanych oraz dzięki poważnemu obniżeniu kosztów wydobycia, murarze śląscy zdobyli po raz drugi „złotą kielnię”, którą wyróżnia-

Kołodźnicy radzieccy z wizytą u górników

WARSZAWA (PAP). — Przebywający w Polsce radzieccy kołodźnicy zapoznają się w dalszym ciągu z pracą i osiągnięciami chłopów, robotników rolnych i przemysłowych oraz z działalnością rolniczych ośrodków naukowych, witań wszędzie gorąco przez społeczeństwo polskie.

Na Dolnym Śląsku grupa radzieckich gości zwiedziła ostatnio zakłady doświadczalne hodowli roślin, szereg spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i zakładów przemysłowych.

Kołodźnicy odwiedzili również górników z kopalni „Bolesław Chrobry”. Spotkanie to było gorące manifestacją górników i chłopów z okolicznych wiosek na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej. Przemów-

Bohaterscy obrońcy Seulu

odpierają wszystkie ataki amerykańskich napastników

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu: Naczelne dowództwo koreańskiej Armii Ludowej ogłosiło w dniu 24 września rano komunikat, stwierdzający, że oddziały Armii Ludowej toczą w dalszym ciągu zaciekle walki obronne z nieprzyjacielem. Wojska ludowe, które w rejonie Jongdungpo i w rejonie Suwon zatrzymały nieprzyjaciela, walczą zaciekle z wojskami amerykańskimi, zadając im ciężkie straty.

Oddziały Armii Ludowej, broniące Seulu, uderzają nieprzyjacielskie próby wbiecia klinu w linię obrony.

W dniu 22 września oddziały obrony wybrzeża zatopiły w rejonie Pohang dwa torpedowce amerykańskie.

W dniu 23 września wojska ludowe straciły łącznie 8 samolotów amerykańskich.

Lotnictwo amerykańskie zbombardowało oddziały brytyjskie

NOWY JORK (PAP). — Korespondent agencji „Associated Press” donosi z frontu północno-wschodniego w Korei, że w dniu 23 września samoloty amerykańskie zbombardowały i ostrzelały przez pomyłkę jednostki 27 angielskiej brygady piechoty, które poniosły znaczne straty.

Kołodźnicy radzieccy z wizytą u górników

WARSZAWA (PAP). — Przebywający w Polsce radzieccy kołodźnicy zapoznają się w dalszym ciągu z pracą i osiągnięciami chłopów, robotników rolnych i przemysłowych oraz z działalnością rolniczych ośrodków naukowych, witań wszędzie gorąco przez społeczeństwo polskie.

Na Dolnym Śląsku grupa radzieckich gości zwiedziła ostatnio zakłady doświadczalne hodowli roślin, szereg spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i zakładów przemysłowych.

Kołodźnicy odwiedzili również górników z kopalni „Bolesław Chrobry”. Spotkanie to było gorące manifestacją górników i chłopów z okolicznych wiosek na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej. Przemów-

Kołodźnicy radzieccy z wizytą u górników

WARSZAWA (PAP). — Przebywający w Polsce radzieccy kołodźnicy zapoznają się w dalszym ciągu z pracą i osiągnięciami chłopów, robotników rolnych i przemysłowych oraz z działalnością rolniczych ośrodków naukowych, witań wszędzie gorąco przez społeczeństwo polskie.

Na Dolnym Śląsku grupa radzieckich gości zwiedziła ostatnio zakłady doświadczalne hodowli roślin, szereg spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i zakładów przemysłowych.

Kołodźnicy odwiedzili również górników z kopalni „Bolesław Chrobry”. Spotkanie to było gorące manifestacją górników i chłopów z okolicznych wiosek na rzecz przyjaźni polsko-radzieckiej. Przemów-

Kraków w holdzie Stefanowi Jaraczowi

KRAKÓW (PAP). — Kraków uczcił w dniu 24 bm. piątą rocznicę śmierci Stefana Jaracza, wielkiego artysty — społecznika, chłopskiego syna na ziemi krakowskiej, odsłonięciem tablicy wmurowanej w ścianę domu przy ul. Krowoderskiej, gdzie 7 roku 1904 Jaracz stawiał pierwsze kroki aktorskie w mieszczanym się tam wówczas Teatrze Ludowym.

Apel załogi huty „Pokój“

o godne uczczenie Wielkiej Rewolucji i II Kongresu Pokoju mobilizuje całą polską klasę robotniczą do nowych wspaniałych osiągnięć produkcyjnych

O godz. 13.30 na placu przed pleceem Nr. 7 w hali Wydziału Konstrucyjnego 1 na walcowni zebrała się załoga huty „Pokój“, by przyjąć nowe wielkie zobowiązania produkcyjne, ku czci 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i ku czci II Światowego Kongresu Pokoju dać tysiące ton ponadplanowej produkcji.

Nie jest dziełem przypadku, że właśnie załoga huty „POKOJ“ rzucała po teźne wezwaniu do polskiej klasy robotniczej, by Rewolucje — która Polsce przyniosła wolność i która za początkowała nową erę dla ludzkości — erę socjalizmu — uczcie wzmożoną pracę. Pracownicy huty „Pokój“ znają się za swej ofiarności, z zapamięta i z entuzjazmem, z wysokiego świadomości politycznej. Załoga huty „Pokój“ przedterminowo wykonała Plan 3-letni, przekraczając miesięczne plany produkcyjne. Załoga huty „Pokój“ zadziwiała całą Polskę swoją brzydotą szturmową, która przyczyniała się do przekroczenia planu produkcyjnego na wielkich piecach. Załoga huty „Pokój“ zwyciężyła we współzawodnictwie o jak najszybsze przeprowadzenie remontu suwnicy, z załogi huty „Pokój“ wywodzą się znani przy-

dawcy pracy jak Herbert Badura, Czesław Eisebach i wielu, wielu innych.

Czołowy brygadzieta szturmowej brygady huty „Pokój“ Czesław Eisebach z dumą mówił do swoich towarzyszy. Zobowiązuję się przez pierwsze dni listopada wykonać na piece Nr. 7 — 300 PROC. NORMY DZIENNE.

A Paweł Wędgół, przewodnik pracy warsztatów konstrukcyjnych w imieniu załogi zobowiązał się dać w okresie od 25. 9. do 5. 11. ponad plan 50 ton konstrukcji.

Przez lepsze zorganizowanie pracy, walkę z absencją i przez pełne wykorzystanie dnia roboczego możemy wykonać więcej produkcji niż to przewidują nasze plany!

Te słowa Pawła Wędgóla, który swoim przykładem pokazuje jak powinna wyglądać praca polskiego robotnika, są dowodem, że przy wspaniałych pracach rodzi się i rozwija nowy stosunek do wykonywanej pracy.

Wilhelm Kaluża, ładowacz postanowił wykonać normę w 224 proc. Konrad Kordon także ładowacz, w 226 proc.

Musimy pokazać całemu światu —

mówił Kordon — że polski robotnik potrafi dać dobrą swoją ludową ofiarę, czynny oddać wszystkie siły, by w ten sposób utrwalić pokój i przyczynić się do wzrostu dobrobytu mas pracujących.

Zobowiązania składają: Edward Makstoń — tokarz z warsztatów mechanicznych, Stefania Smejda — wpychaczka wózków, Jan Rataj — ślusarz, Jan Rudzki — przewodnik pracy ze spiekalni rur, Paweł Sosnowski — pracownik umysłowy, młodzieżowiec Hubert Wylitek — wiertacz, racjonalizator Jan Piątek — z warsztatów elektryczno-mechanicznych, uczennica SPP Lidia Zwirner i wielu, wielu innych. Wszyscy oni postanawiają zwiększyć przekroczenie norm o 3 do 10 proc. Zobowiązują się dołożyć wszystkich sił, by wykonać globalne zobowiązania swoich oddziałów produkcyjnych, co pozwoli dać ponad planową produkcję wartości przeszło 274 milionów zł.

Zobowiązania hutników z „Pokoju“ idące po linii podniesienia wydajności, są jeszcze jednym dowodem, że polska klasa robotnicza nie chce stać z boku w walce o pokój, jaka toczy się na arenie międzynarodowej, ale pragnie czynnym i pracą przyczynić się do walecznego zwycięstwa państw miłujących pokój.

Pracownicy huty „Pokój“ w dniu 23 bm. słuchali wypowiedzi swoich czołowych przewodników, solidaryzując się z nimi w skupieniu i z uwagą słuchali przemówienia i sekretarza podstawowej organizacji partyjnej, tow. Kujsa, który powiedział:

— Naród polski z wdzięcznością pamięta, że Rewolucja Październikowa przywróciła Polsce niepodległość, że niezwykłą Armią Radziecką wyzwoliła nas z pięć Hitlerowskiej niewoli i że dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego Polska wstąpiła na drogę wiodącą do socjalizmu. Dlatego też rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej święcona jest przez polskie masy pracujące w atmosferze szczególnej radości i entuzjazmu.

Nasz entuzjazm, nasz wkład do walki przeciw podlegaczom wojennym, do wzrostu produkcji, wzmoczenia wydajności pracy, jedność mas pracujących wokół naszej władzy ludowej, nasza solidarność ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi obrońcami po-

koiu. Naszym udziałem w walce o pokój jest nasza codzienna praca, są nasze dzisiejsze zobowiązania!

A kiedy padł okrzyk „NIECH ŻYJE JOZEF STALIN OREWOLNIK POKOJU“ poleźnym echem odbijały się skandowane przez hutników słowa: STA-LIN, STA-LIN, STA-LIN! BIE-RUT, BIE-RUT! Nigdy jeszcze chyba potężna huta „Pokój“ nie widziała takiego entuzjazmu, jak w tym dniu, w którym robotnicy jej zapoczątkowali dzieło będące godną odprawą podlegaczom wojennym.

Stali nadzór nad działalnością aparatu dystrybucyjnego

Państwowa Inspekcja Handlowa usprawni zaopatrzenie towarowe mas pracujących

WARSZAWA (PAP). — Dotychczasowe wysiłki, zmierzające do zabezpieczenia interesów konsumenta wykazywały, że konieczne jest ustalenie stałego nadzoru nad działalnością aparatu dystrybucyjnego i systematyczne prowadzenie walki z wszelkimi formami i przejawami spekulacji w obrocie towarowym. Wszelkie bowiem naruszenia normalnego obiegu towarowego, powstałe wskutek nieprawidłowej dystrybucji masy towarowej, nieodpowiedniego zaopatrzenia sieci w towar pod względem ilościowym i asortymentowym lub wskutek spekulacji — godzą przede wszystkim w interes konsumenta.

Powołana do życia dekretem z dnia 18 bm. Państwowa Inspekcja Handlowa ma na celu usprawnienie zaopatrzenia towarowego mas pracujących, zabezpieczenie interesów konsumenta i sprawność jego obsługi oraz zwalczanie spekulacji.

Aparat PIH będzie dokonywał systematycznej inspekcji uspołecznionej i prywatnej sieci handlowej oraz zakładów gastronomicznych pod względem ilościowego, jakościowego i asortymentowego zaopatrzenia towarowego. Inspektorzy PIH sprawdzić będą również, czy i w jakich sposób załatwiają się zażalenia konsumentów.

Do dalszych zadań nowopowstałego aparatu ochrony interesów

konsumenta należy m. in. inspekcja przestrzegania cen i marż, inspekcja ochrony mienia socjalistycznego w zakładach handlowych itd.

Ponadto — do zadań Państwowej Inspekcji Handlowej należeć będzie kontrola i badanie jakości artykułów rolnych, spożywczych i in. oraz kontrola przestrzegania zatwierdzonych standardów i receptur. Do wykonania tych zadań służą będą laboratoryjne, powoływane będą rzeczoznawcy, probiercy, wagowicy, klasyfikatoryzy itp.

Państwowa Inspekcja Handlowa podlega ministrowi Handlu Wewnętrznego. Oprócz głównego inspektora powstaną również wojewódzkie i ewentualnie powiatowe inspektoraty.

Decret przewiduje ścisłą współpracę wojewódzkich i powiatowych inspektoratów z prezydiami rad na rodowych.

850 tys. ton cukru wyprodukujemy w tegorocznej kampanii

Narada cukrowników i plantatorów w Gdańsku

GDANSK (PAP). — Pod hasłem „Nasza walka o pokój, to przekroczenie planu produkcji 830 tys. ton cukru w nadchodzącej kampanii“ — od był się w dniu 23 bm. w Gdańsku zjazd pracowników przemysłu cukrowego i plantatorów buraka cukrowego, na którym uchwalono podwyższyć produkcję tegoroczną o 20 tys. ton — tj. do 850 tys. ton cukru.

W zjeździe wziął udział minister Przemysłu Rolnego i Spożywczego inż. Bolesław Rumiński, przedstawiciel CRZZ tow. Żuchowicz oraz przed stawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Zrzeszenia Inżynierów Przemysłu Spożywczego i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Nowy prowokacyjny nalot bombowców USA na terytorium Chin Ludowych

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 23 września samoloty amerykańskie dokonały ponownie nalotu na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej. W wyniku bombardowania trzech obywateli chińscy zostali ranni. 23 września o godz. 22.01 samolot amerykański przeleciał nad granicą koreańską — chińską i dokonał nalotu na wieś Lakuszao w powiecie

Kiandian w prowincji Łaodun, po czym odleciał w kierunku południowym.

O godz. 22.15 inny samolot amerykański zawiązał się nad miastem Antung i zrzucił 12 bomb na północno-wschodnią część miasta. Trzej obywatele chińscy zostali ranni. Bombowca uszkodził wiele domów. O godz. 22.10 samolot odleciał w kierunku południowym.

Bestialstwa faszystów amerykańskich

(Dokończenie ze str. 1)

Przytoczone w drugim rozdziale raportu fakty zbadane i sprawdzone przez komisję, świadczą o pełnej i celowym, barbarzyńskim burzeniu przy narodowej, materialnego i kulturalnego dobytku narodu koreańskiego.

Rozdział trzeci raportu komisji za wiera fakty masowego łapania i ostrza liwania przez lotnictwo amerykańskie miast, wsi i osad koreańskich.

Raport przytacza tutaj szczegóły bestialskiego bombardowania ludności cywilnej i ostrza liwania z broni maszynowej. Bomby rzucały się na największe skupiska ludności koreańskiej oraz chłopów pracujących na polach.

IV rozdział zawiera liczne fakty, świadczące o celowym niszczeniu przez agresorów amerykańskich koreańskich zakładów przemysłowych. W celu zniszczenia gospodarki Korei najeźdźcy amerykańscy niszczą planowo pokójowy przemysł, nie mający nic wspólnego z produkcją wojenną. I tak zniszczyli oni w znacznym stopniu główne zakłady przemysłowe powstałe w wyniku wytrwałej pracy narodu koreańskiego i mające zasadnicze znaczenie dla odbudowy i rozwoju gospodarki koreańskiej.

W rozdział raportu przytacza liczne fakty bestialstw amerykańskich interwentów, którzy wycofując się pod ciosami Armii Ludowej mordują masowo ludność koreańską i dokonują masowych grabieży.

We wsi Czang w powiecie Jendo żołnierze amerykańscy ewakuowali przymusowo ludność, a następnie o grabili ich domy. W jednym z domów Amerykanie znaleźli 70-letnie go starca Gal Czun Dzia i jego wnuka i rozstrzelali obu za to, że nie usłuchali oni rozkazu ewakuacji.

8 lipca oddział żołnierzy amerykańskich wkroczył do wsi Miaszen w powiecie Jondon w prowincji Czunczen. Żołnierze zaprowadzili całą ludność do lasu, rozstrzelali ją, a następnie ograbili wies.

Faktów takich raport podaje kilkadziesiąt.

W zakończeniu raportu komisji stwierdza:

Przytoczone fakty świadczą o tym, że imperialiści amerykańscy, domagajcy w wojnie przeciw narodowi koreańskiemu licznych porażek, usiłują zniszczyć się, bombardując w barbarzyński sposób spokojne miasta i wsie Korei, rozstrzelując masowo mieszkańców i niszcząc gospodarke Korei.

Napastnicy amerykańscy usiłują zlać wole oporu narodu koreańskiego, który walczy przeciwko agresji. Leż naród koreański pełen o burzenia i nienawisli do barbarzyńców amerykańskich, usiłujących załopy Koreę w morzu krwi zdecydowały się walczyć przeciwko zabójcom amerykańskim do ostatecznego zwycięstwa w świętej wojnie o wolność i niepodległość ojczyzny.

W kilku wierszach

ZAKOŃCZENIE OBRAD TRZECH MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH

W Nowym Jorku zostały zakończone obrady ministrów spraw zagranicznych i ministrów obrony narodowej USA, Wielkiej Brytanii i Francji. W długi twierdzenia Agencji United Press, nie osiągnęło podczas obrad zgody w sprawie uzbrojenia Niemiec Zachodnich.

DELEGACJA NRD BAWI W BUŁGARII

W dniu 23 września br. przybyła do Sofii delegacja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Walterem Ulbrichtem na czele.

Delegacja przybyła celem omówienia sprawy współpracy pomiędzy NRD a Bułgarską Republiką Ludową.

PRZEDSTAWICIELE SFMD W PEKINIE

W dniu 23 bm. przybyła do Pekinu delegacja Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, reprezentująca 32 kraje. Delegacja przybyła celem wzięcia udziału w uroczystościach obchodu pierwszej rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej.

Robotnicy przemysłu mineralnego i skórzanego żądają rewizji starych norm

WARSZAWA (PAP). — Do liczących głosów, domagających się rewizji dotychczasowych norm, przystąpiły ostatnio swe żądania robotnicy cementowni, pracownicy fabryk futrzarskich i inni. Wykazują oni, że dla podniesienia wydajności pracy, dla pełniejszego wykorzy-

stania wszystkich możliwości produkcyjnych, konieczne jest wprowadzenie nowych technicznych norm i warunków.

M. in. w cementowni „Pokój“ w Rejowcu sprawie zmiany norm pracy wysunęli robotnicy na ogólnym zebraniu załogi. W wyniku technicznej analizy możliwości produkcyjnych t. zw. pieców obrotowych robotnicy wykazali, że normy dobowa jednego pieca można zwiększyć co najmniej o 4,4 proc.

Jako pierwsi w przemyśle skórzanym, zmiany norm domagają się robotnicy fabryki futrzarskiej w Krakowie. Przewodnicza pracy w tej fabryce Julia Guścióra na zebraniu załogi powiedziała:

„Występuje z żądaniem zmiany norm pracy, bo obecne normy hamują wzrost wydajności pracy, opóźniają podniesienie stopy życiowej robotników“.

Plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 24. 9. br. obradowało plenum Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Obradom przewodził wiceprezesałek Sejmu — Wacław Barcikowski, przewodniczący CK.

Ruch obrońców pokoju na nowym etapie

Po raz pierwszy w dziejach ludzkości miliony ludzi dobrej woli stworzyły międzynarodowy front po koju, przeciwstawiający się garstce wrogów ludzkości — imperialistycznym podlegaczom wojennym, front który potrafi udaremnić zbrodnicze plany imperialistów.

Niezwykła siła ruchu w obronie pokoju polega przede wszystkim na tym, iż jest on masowy i zorganizowany. W przeszło 50 krajach świata ta istnieją obecnie ogólnokrajowe organizacje bojowników o pokój. We wszystkich krajach utworzono wiele tysięcy wojewódzkich, powiatowych i miejskich komitetów obrońców pokoju, miliony komitetów wiejskich i blokowych. Tak powszechnej organizacji świat jeszcze nie miał.

Ruch obrońców pokoju łączy wszyscy miliony ludzi dobrej woli — robotników, chłopów, przedstawicieli Intelligenzji, kobiety, młodzież, ludzi najróżnorodniejszych przekonań politycznych, poglądów filozoficznych i religijnych.

400 milionów podpisów złożono już pod Apellem Sztokholmskim Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Ten najbardziej humanitarny dokument doby współczesnej podpisała cała dorosła ludność ZSRR i krajów demokracji ludowej (Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Albanii), ponad 100 milionów osób — w Chińskiej Republice Ludowej, 20 milionów — w Niemczech. We Włoszech apel podpisało przeszło 16 milionów ludzi, we Francji — 14 mln; kampania zbierania podpisów w tych krajach trwa. Nawet tam, gdzie terror faszystowski sroży się ze szesześcioma siła, gdzie obrońców pokoju wtiera się do więzień, ruch w obronie pokoju rozwija się i kierpnie.

Z Hiszpanii frankistowskiej napływają listy, w których dziećmi nazywają siebie wojownikami wielkiej sprawy pokoju. W faszystowskiej Jugosławii Tito, dziesiątki tysięcy ludzi nielegalnie podpisują Apel. Dziesiątki i setki tysięcy podpisów zebrano w Grecji, Brazylii, na Kubie, w Urugwaju, Turcji i Iranie. Pierwszy milion podpisów zebrano w Anglii. W Japonii, w warunkach macarthurowskiego reżimu okupacyjnego ponad 5 milionów osób złożyło podpis pod Apellem w sprawie zakazu broni atomowej, w Barmie — przeszło 2 miliony. Z górą dwa miliony obywateli amerykańskich, pomimo terroru policyjnego,

znalazo dość odwagi, by poprzeć Apel Sztokholmski.

Poważne zastrzeżenie się sytuacji międzynarodowej, spowodowanej między innymi przez imperialistów amerykańskich od przygotowania zbrojnej agresji do jawnych aktów agresji, do tworzenia ognisk na wej wojny i wciągania do swych awantur wojennych wciąż nowych krajów, stawia przed międzynarodowym ruchem w obronie pokoju nowe, wielkie i odpowiedzialne zadania.

W KOREI sroży się już krwawa wojna, rozpętana przez zbrodniczych władców amerykańskich z rozkazem monopolistów Wall Street. Wojna ta prowadzona jest z niebywałym okrucieństwem, przeliczającym pamiętem wszystkim bestialstwami Hitlerowskie. Imperialiści amerykańscy w sposób czynny i bezwzględny łepcą wszystkie normy prawa międzynarodowego, podsycają historię wojenna, bezczelnie domagają się od swych satelitów całkowitego przestawienia ich gospodarki na tory wojenne.

Wszędzie organizują oni gorączkowo wyścig zbrojeń, żądają zwiększenia budżetów wojennych, przedłużenia służby wojskowej, przekształcenia krajów Europy Zachodniej w arsenał i rezerwy mięsa armatniego dla agresywnej wojny.

„Plan Marshalla“ jak o tym od początku jasno mówili komunisty okazał się planem gospodarczego i politycznego przygotowania amerykańskiej inwazji zbrojnej na kontynent europejski, planem całkowitego podporządkowania krajów Europy Zachodniej dyktatowi Wall Street.

Z trybun parlamentarnych, ze szpalit prasy i przez radio propagatorzy trzeciej wojny światowej jawnie głoszą doktrynę nowej zgładzi narodów w imię światowej hegemonii imperializmu amerykańskiego.

Oficjalni przedstawiciele rządu USA nawołują w ludobójczych apalach do zrzucaenia bomby atomowej na Koreę, Chiny, ZSRR, głoszą hasła wojny „prewencyjnej“. Z rozkazem do swych morderców amerykańskich reakcja we Francji, Włoszech, Belgii i w innych krajach kapitulistycznych przeszła do zbrojnych na paści na masy pracujące, które walczy o pokój, do mordowania wódzów klasy robotniczej, do krwawego terroru wobec obrońców pokoju.

chu przeciwko wojnie, przeciwko wszelkiej agresji, przeciwko propagandzie na rzecz nowej wojny.

Ruchowi przeciwko groźbie nowej wojny, o utrwalenie pokoju winna towarzyszyć wszechstronna walka przeciwko wyścigowi zbrojeń; żądania zakazu broni atomowej, jako ostra i masowej zgładzi ludzkiej, uzupełniane jest żądaniem wszechnej redukcji zbrojeń i skutecznej kontroli nad jej przeprowadzeniem, żądaniem zniszczenia zapasów wszelkich środków masowej zgładzi ludzkiej, zakazu propagandy podlegaczy wojennych i pociegnięcia do odpowiedzialności takich wódzów pokoju i ludzkości, jak Churchill, Dulles, Mac Arthur, Johnson, Moore — Brabazon, Bradley, Paul Reynaud, Jules Moch i im podobni.

Żądania te znajdują swe odzwierciedlenie w uchwałach praktycznej sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Ważne i niecierpliwie zwłoki zadania wysunęte zostały na kongresach w obronie pokoju, które ostatnio odbyły się w szeregu krajów. Tak np. i Polski Kongres Pokoju „w imieniu całego narodu polskiego, pragnącego w pokoju budować podwaliny lepszemu życiu“ domaga się zniszczenia wszelkich środków masowej zgładzi ludzkiej oraz likwidacji wszelkiej agresji i interwencji zbrojnych.

Zjazd Komitetów Obrony Pokoju Rumuńskiej Republiki Ludowej zażądał „zakazu propagandy na rzecz nowej wojny i uchwalenia międzynarodowej ustawy o pociegnięcia do odpowiedzialności winowajców tej propagandy“; Zjazd zażądał, aby podlegaczy wojennych i tych wszystkich, którzy w jakiegokolwiek formie podjudzają obywateli i rządy do wojny ostrzeżono, iż zostaną pociegnięci do odpowiedzialności, oddani pod sąd narodów i surowo ukarani za działalność, zmierzającą do rozpętania wojny“.

Uchwały Kongresu Obrońców Pokoju w Finlandii również podkreśla ją konieczność rozszerzenia programu ruchu.

Przemówienia wygłaszane na Krajowym Kongresie Komitetów Pokoju w Bułgarii, który rozpoczął się przed kilku dniami, potępiły bezwzględnie agresorów amerykańskich.

Żądanie rozszerzenia programu ruchu w obronie pokoju leży w interesie wszystkich miłujących pokój narodów. Żądanie to rozlega się coraz głośniejsze na niezliczonych zebraniach i wiecach mas pracujących w USA, Anglii i innych krajach. Za-

czynie są przygotowania do zwołania II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, odbywają się lokalne i ogólnokrajowe zjazdy i konferencje. Życie stawia przed ruchem obrońców pokoju nowe, boje i nowe zadania. Światowy obowiązek wszystkich partii komunistycznych i robotniczych jest pomoc obrońcom pokoju w rozwijaniu tych zadań, w przygotowaniach do II Światowego Kongresu, w rozszerzaniu walki przeciwko wojnie.

(„O hwały pokój, o demokrację ludową“)

Więcej uwagi dla akcji skupu zboża

Zadania organizacji partyjnych i rad narodowych w walce z działalnością wroga klasowego

A analizując przebieg akcji skupu zboża na terenie naszego województwa trzeba stwierdzić, że wszędzie tam, gdzie organizacje partyjne, rady narodowe i ZSCh doceniają znaczenie skupu zboża, akcja ta przebiega pomyślnie. Jednakże w wielu wypadkach rady narodowe i ZSCh popełniają jeszcze błędy. Niektóre z tych instytucji uważają, że to ilu trójki zbożowe zostały wybra-

ne, to już udzielano wszystkim, co należy. A tymczasem jest zupełnie inaczej. Trójki zbożowe, w których skład często wchodzi chłop mało jeszcze uświadomiony, nie są w sta-

nie przewyższyć następujących się przy skupie zboża trudności. Rady narodowe, których zadaniem jest właśnie udzielanie pomocy trójkom zbożowym i kierowanie ich pracą, winny bardziej i czujnie zainteresować się nimi. Są przykładami, wykazującymi, że akcja skupu zboża przyniosła pomyślne wyniki przede wszystkim dzięki odpowiedniemu kierowaniu działalnością trójek przez rady narodowe. Wystarczy tu wymienić chociażby gminy Wieruszów, Konopnica, Ożarów i Kurów pow. wieluńskiego. Wszędzie tam plan skupu zboża wykonano z nadwyżką. Natomiast istnieją przykłady, że brak pracy uświadamiającej wśród chłopów, którą winny prowadzić zarówno rady narodowe, jak i ZSCh wywiera ujemny wpływ na wyniki skupu zboża. Należy wymienić chociażby gromadę Mierzycze, pow. wieluńskiego, gdzie nie wykonano planu skupu zboża. Gdy jednak należycie została przeprowadzona w gromadzie praca polityczna, przez GRN i ZSCh, plan skupu nie tylko został zrealizowany, ale i wykonany z nadwyżką. Np. Jan Bator, Szymon Czerwiński i Stanisław Duszyński z tejże gromady zgłosili się, oświadczając, że mogą dużo więcej zboża odstawić, niż przewiduje dla nich plan gromady. Jest to oczywiście wynikiem przemysłowej pracy uświadamiającej.

Niestety, nie wszystkie rady narodowe i zarządy gminne ZSCh ustosunkowują się tak rzetelnie do swych obowiązków. Trzeba stwierdzić, że zwłaszcza w powiecie łódzkim trójki zbożowe właściwie nie wiedzą, co mają robić, gdyż nikt ni-

mi się nie interesuje. Weźmy dla przykładu gromadę Brzecz Wielką, służącą za siedzibę i Gminnej Radzie Narodowej i Zarządowi Gminnemu ZSCh. Plan skupu zboża nie został tam wykonany, gdyż trójki zbożowe pozostawiono zupełnie bez opieki i pomocy. Podo-

bnym braku zainteresowania ze strony GRN i ZSCh skupem zboża oraz działalnością trójek zbożowych udziela się w gminie Rudniki, pow. wieluńskiego, gdzie plan skupu zboża wykonano zaledwie w 4,6 proc. Ujemnie na wynik skupu zboża wpływa również brak czujności ze strony organizacji partyjnej i rad narodowych. Niekiedy nie dostrzegają one spekulantów, skupujących potajemnie zboże. Nie zauważono np., że w gromadzie Nizianko wice, pow. wieluńskiego, niejakiej Wilkowieckiej skupuje zboże dla celów spekulacyjnych. Nie zwrócono również uwagi na to, że przewodniczący gminnego zarządu ZSCh, Aleksander Dolński z gromady Jajczarka, powiatu wieluńskiego, zamiast prowadzić wśród chłopów pracę uświadamiającą i wyjaśniać istotny

sens skupu zboża, utrudniał organizowanie zebrania gromadzkiego, na których miano omawiać plan skupu zboża dla gromady. Nierzadko działalność rad narodowych cechuje duża wyrozumiałość w stosunku do wroga klasowego. Toile ruje się jawne prowadzenie szkodliwej propagandy, godzącej w interesy Państwa, klasy robotniczej oraz chłopów mało i średniorolnych. Zezwala się na przykład bogaczowi wiejskiemu, Stanisławowi Klusce, z gromady Krzeczów, powiatu wieluńskiego, posiadającemu 18 ha ziemi uprawnej i 8 ha lasu, na sabotaż nie skupu zboża. Dotychczas nie odstawił on jeszcze ani jednego kilograma zboża do gminnej spółdzielni. Systematycznie prowadzi przy tym wroga propagandę przeciwko skupowi zboża. Zrozumiałe, że w takich warunkach trudno będzie wykonać plan skupu zboża.

Czas polozyć kres tej antypaństwowej robocie. Działalność wroga klasowego, godząca w interesy świata pracy, musi zostać najrychlej ukrócona. Jest to właśnie zadaniem rad narodowych i ZSCh, które winny skończyć z biernością w stosunku do tak ważnego zagadnienia, jakim jest planowy skup zboża. Natomiast organizacje partyjne winny dopilnować, aby czynniki, odpowiedzialne za akcję planowego skupu zboża, wywiązywały się całkowicie ze swych obowiązków.

Czyn huty „Pokój“

Czy nie tkwi w tym głęboki symbol, że właśnie w chwili najbardziej zgorzałej walki o pokój — nowy czyn, dla wzmocnienia frontu walczących w imię wzniosłej idei — inicjują robotnicy huty „Pokój”? Czy nie ma swoistej wymowy fakt, że ten nowy zryw produkcyjny na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, podejmuje załoga huty „Pokój“?

Dzień i noc dymią wielkie piece hutnicze. Gorzej rozpalonym płomieniem, oślepiają roztopionym żelazem. Tuż, wśród nieustannego ognia — rodzi się stal. Stal, z której powstają maszyny. Stal, bez której nie można sobie wyobrazić rozbudowy przemysłu.

Załoga huty „Pokój“ wie, jakiego stoja przed nią zadania. Załoga wie, że na hutników patrzy dziś cała klasa robotnicza. Toteż nie szczędzą trudu. Wspaniałych ludzi, bohaterów pracy socjalistycznej ma huta „Pokój“.

Herbert Badura — pierwszy wytapiając piecew martenowskich, który czas wytopu skrócił do 3 godzin 20 minut.

Karol Wadula — zacięty Ślązak, który jeszcze 10 minut urwał z tego rekordowego czasu, aby tylko więcej wytopić stali.

Tu idzie o dzień zacięta, uparta walka o każdą minutę. Jeszcze nie tak dawno wielki piec VII dawał stutonywy wytop w 8 godzin — dziś wymaga już tylko 5 godzin i 33 minut.

Wspaniałych ludzi ma ta huta, ludzi o wielkich, gorących sercach, dla których sprawa wyko-

nania planu — to honor, to szczytny obowiązek.

Był taki okres, gdy szalał się plan na wielkich piecach.

Załoga natychmiast zmobilizowała pomoc. 50 hutników z innych oddziałów stanęło do pomocy towarzysząc od pieców. Wspólnymi siłami podwznieśli plan. Takiej pracy uczy ich Partia, uczy ich przykład ludzi radzieckich.

Hutnik — brzdądzista tow. Paweł Rzepka tak mówi w dniu, gdy rozpoczął swe obrady I Polski Kongres Pokoju:

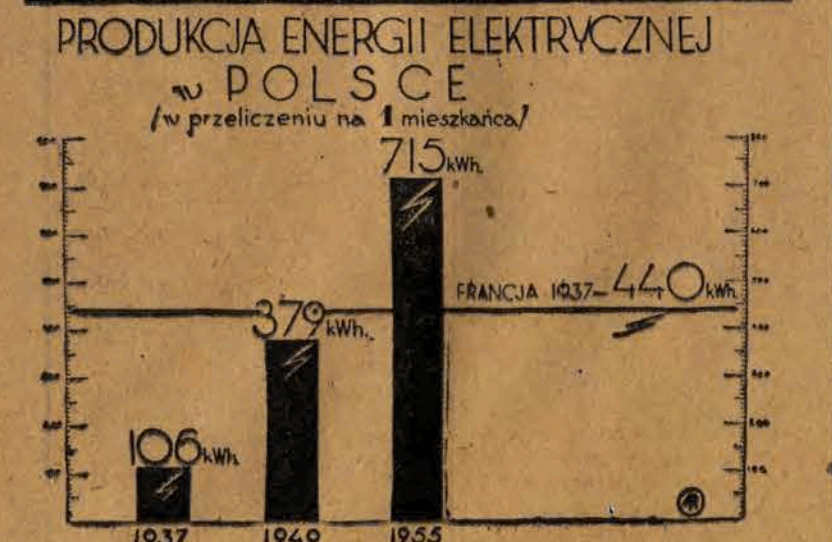
„Wre praca w hucie „Pokój“, walczącej o pokój. Produkcja wzrasta z miesiąca na miesiąc. Są oddziały, które już dziś produkują dwa razy tyle, co przed wojną. Pracujemy tak, bo wiemy dla kogo — dla nas, dla naszego kraju, dla zwycięstwa socjalizmu, dla pokoju!“

Daleko jest Nowy Bytom od włókienniczej Łodzi — lecz blisko, bardzo blisko siebie biją serciami serca. Myśl, uczucie, przenosi się jak iskra — zapala i porusza wa sobą masy. Czyn załogi huty „Pokój“ już niesie się doniosłym echem po całym kraju. Weywa o nowy wysiłek dla ucieczenia wielkiej roznieci, dla sprawy pokoju.

Robotnicza Łódź odpowiaduje (sam)

Co nam daje Plan 6-letni?

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU W POLSCE



„Dla umożliwienia szybkiego tempa rozwoju przemysłu i całej gospodarki narodowej w okresie 6-letnia, nastąpi wydatna rozbudowa bazy energetycznej. Produkcja energii elektrycznej wyniesie w roku 1955 — 19,3 mld kWh; produkcja energii elektrycznej na głowę ludności równać się wtedy będzie około 715 kWh, to jest przeszło 6 razy więcej, niż w roku 1937.“

Bez wzmocnionej produkcji energii elektrycznej nie można sobie wyobrazić realizacji wspaniałych założeń Planu 6-letniego. To właśnie owa niewidzialna, a tak potężna energia wprowadzi w ruch zakłady przemysłowe, powstające w ramach Planu 6-letniego, uruchamia tysiące maszyn, porusza tramwaje, trolleybusy i pociągi elektryczne, która już niezadługo kursować będą między największymi miastami naszego kraju, służy do celów gospodarstwa domowego i do celów leczniczych.

Dzięki energii elektrycznej zabyliśmy światło w zapadłych dotychczas wioskach, których mieszkańcy znali tylko lampy naftowe. Elektryfikacja jest dzwignią przebudowy socjalistycznej wsi. W okresie od wyzwolenia do 1949 r. włącznie zostało elektryfikowanych 11.456 gromad i osiedli, to jest wielokrotnie więcej, niż w okresie międzywojennego dwudziestolecia.

W ciągu 6-letnia nastąpi elektryfikacja dalszych 8.900 gromad. Potrzeba nam jak najwięcej życiodajnej energii elektrycznej dla budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju. Dlatego klasa robotnicza Polski Ludowej nie będzie szczędzić sił przy wnoszeniu nowych elektrowni i elektrociepłowni.

Dobry fachowiec

Józef Margas

Ob. Józefa Margasa, dyrektora technicznego ZPJK im. Tadeusza Ajznera, zastajemy otoczonego przez robotników, podczas omawiania z nimi terminu najbliższego zebrania klubu racjonalizatorów.

Ob. Margas, technik z wykształcenia, pracuje już tu od 1946 r. Wszyscy otaczają go szacunkiem, co nie jego pracę i zasługi, które położył przy odbudowie tych zakładów ze zniszczeń wojennych. Wraz z robotnikami montował zdewastowane przez okupanta maszyny i cieszył się każdym sukcesem produkcyjnym.

Ob. Margas żyje tym, co się w fabryce dzieje. Nie szczędił trudu i starań dla podniesienia ilości i jakości produkcji.

„Już w Planie 3-letnim — mówi nam — podnieśliśmy znaczenie produkcji eksportowej. W Planie 6-letnim chcemy postawić produkcję dywanów i pluszu na jak najwyższym poziomie. Zamierzamy również przeprowadzić nowoczesne urządzenia sanitarne oraz zabezpieczona przeciwpożarowego. Zakłady nasze budowane były dla podniesienia zysków kapitalisty bez uwzględnienia elementarnych potrzeb robotnika. Musimy stopniowo nadrobić te zaślęgi.“

W swych wysiłkach nad podniesieniem produkcji zakładów oraz w trosce o ułatwienie warunków pracy robotnikom ob. Margas, aczkolwiek sam bezpartyjny, utrzymuje stały kontakt z podstawową organizacją partyjną. W wielu sprawach zwraca się o radę i pomoc do sekretarza uświadamiając sobie, że Partia jest kierowniczą i przewodniczącą mas pracujących. Dzięki te-

Pracownicy szpitala w Kochanówku dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju uporządkowali aptekę. Prace te zakończono w dniu 25. VII. 1950. Ale w toku porządkowania okazało się, że niektóre ze znajdujących się tu cennych leków na skutek zła konserwacji uległy całkowitemu zniszczeniu. Oto np. 150 kg chloraminy zwietrzała, 50 sztuk butelek po 100 gram eteru uległo utlenieniu z powodu złego opakowania, 8 kg. wody utleniającej nie nadaje się już do użytku. Zniszczeniu uległy poza tym 3 kregi gumowe, 1 komplet przeciwyprytowy, 6 aparatów do dezynfekcji siarkowej, 2 przyrządy do dezynfekcji formalina, 1 autoklaw, 1 destylator, 30 sztuk sprężarek przeciwgruźliczych oraz 10 sztuk leżaków rozkładowych. Należy również zauważyć, że znaleziono również szereg cennych artykułów nie objętych remanentem.

W ten sposób ujawniona została wadliwa gospodarka lekami, jaka prowadzona dotąd w szpitalu w Kochanówku. Wydała się, że

Nasi korespondenci piszą

Zmarnowane cenne leki

Pracownicy szpitala w Kochanówku dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju uporządkowali aptekę. Prace te zakończono w dniu 25. VII. 1950.

W ten sposób ujawniona została wadliwa gospodarka lekami, jaka prowadzona dotąd w szpitalu w Kochanówku. Wydała się, że

Treść gablotek winna być aktualna

Przy wejściu na teren fabryczny Zakładów Mechanicznych im. J. Strzeleckiego w Łodzi mieszczą się 2 gablotki informacyjne. Jed-

na należy do klubu racjonalizatorskiego, druga do rady zakładowej.

Jednak dostęp do tych gablotek stale uniemożliwiają właśnie tu ustawiające się kawasaki.

Sam wygląd gablotek pozostawia również wiele do życzenia. Wybita sybta, kilka pobłakłych arkuszy, nieestetyczny wygląd zewnętrzny świadczą o słabym zainteresowaniu nimi ze strony rady zakładowej i klubu racjonalizatorskiego.

Proponujemy umieszczać w jednej z nich często wymieniane gazetki ścienne i udostępnić ich czytanie. Prosimy zarazem o odnowienie gablotek oraz o umieszczenie w nich najbardziej zasługujących i znanych przodowników pracy.

Zakon Wierucki Zakł. Mch. im. Strzeleckiego

„Dopiero za 3 miesiące“

Studnia w oddziale I Państwowych Zakładów Wyr. Drzew. Przem. Włók. jest już od kilku miesięcy niezycna. Utrudnia to poważnie normalny tok produkcji i może skończyć się tragicznie, w razie wybuchu pożaru. Sprawę tę już poruszano na zebraniu org. partyjnej, ale jak dotąd, dyrekcja, nie wiadomo dlaczego, uważa, że studnia ta da się naprawić dopiero za 3 miesiące.

Drugim brakiem, dającym się dotkliwie we znaki robotnikom oddziału toczenia szpilek, są nie działające wentylatory.

S. Idczak Państw. Zakł. Wyr. Drzew. Przem. Włókienniczego

Doniosłe znaczenie

ogólnopolskiej rady korabielnikowców

W 9 dniu ogólnopolskiej rady korabielnikowców „Sztandar Młodzieży“ zamieszcza wypowiedź majstra Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn — Bernarda Najmanowicza, który podkreśla, że brzdądz młodzieży korabielnikowców PZBM w dużej mierze zawdzięcza swe osiągnięcia wykorzystaniu fachowych doświadczeń starszych robotników, piszących na zakończenie:

„Pragnę, aby również i w innych zakładach młodzi robotnicy znaleźli opiekę u majstrów i starszych, bardziej doświadczonych towarzyszy pracy. Dzięki takiej pomocy „akcja Korabielnikowej“ da wspaniałe wyniki.“

Przewodnicząca zarządu fabrycznego ZMP przy WZPO im. „17 Sierpnia“ w Warszawie — Irena Konowalek stwierdza, że taśmy młodzieńców zakładów po pierwszych sukcesach w dziedzinie kompleksowej oszczędności nie rozumieją doniosłego znaczenia akcji i przestały kontynuować „dni Korabielnikowej“.

„Odbijająca się obecnie narađa korabielnikowców — pisze dalej Irena Konowalek — winna doprowadzić w naszej fabryce do przełomu. Dotychczas my, aby wszystkie nasze ZMP-owskie taśmy i wszyscy młodzieńcowcy na nowo rozpoczęli kompleksową oszczędzanie.“

Przy wejściu na teren fabryczny

Zakładów Mechanicznych im. J. Strzeleckiego w Łodzi mieszczą się 2 gablotki informacyjne. Jed-

na należy do klubu racjonalizatorskiego, druga do rady zakładowej.

Jednak dostęp do tych gablotek stale uniemożliwiają właśnie tu ustawiające się kawasaki.

Sam wygląd gablotek pozostawia również wiele do życzenia. Wybita sybta, kilka pobłakłych arkuszy, nieestetyczny wygląd zewnętrzny świadczą o słabym zainteresowaniu nimi ze strony rady zakładowej i klubu racjonalizatorskiego.

Proponujemy umieszczać w jednej z nich często wymieniane gazetki ścienne i udostępnić ich czytanie. Prosimy zarazem o odnowienie gablotek oraz o umieszczenie w nich najbardziej zasługujących i znanych przodowników pracy.

Zakon Wierucki Zakł. Mch. im. Strzeleckiego

„Dopiero za 3 miesiące“

Studnia w oddziale I Państwowych Zakładów Wyr. Drzew. Przem. Włók. jest już od kilku miesięcy niezycna. Utrudnia to poważnie normalny tok produkcji i może skończyć się tragicznie, w razie wybuchu pożaru. Sprawę tę już poruszano na zebraniu org. partyjnej, ale jak dotąd, dyrekcja, nie wiadomo dlaczego, uważa, że studnia ta da się naprawić dopiero za 3 miesiące.

Drugim brakiem, dającym się dotkliwie we znaki robotnikom oddziału toczenia szpilek, są nie działające wentylatory.

S. Idczak Państw. Zakł. Wyr. Drzew. Przem. Włókienniczego

Dlaczego nie ma szatni?

Tkalnie automatyczna terenu „G“ ZPB im. Stalina nie posiada odpowiedniej szatni dla robotników. Z powodu braku szafek robotnicy muszą umieszczać swe ubrania na odsłoniętych wieszakach, często też zdarzają się wypadki zamiany lub zaginięcia jakiejś części garderoby. Najwięcej nieporozumień wynika zawsze o-

Zapomniane maszyny

W kwietniu br. sprowadzona ze stała do ZPB im. F. Dzierżyńskiego go maszyna do krochmalenia osnów. Część tej maszyny, tzw. szararka, pochodzi z fabryki maszyn w Kamiennej Górze, reszta

Więcej warsztatów — to większy zarobek


Ruch współzawodnictwa w ZPW im. gen. Świerczewskiego obejmuje je swym zasięgiem wciąż nowe oddziały produkcyjne. W tych dniach przeszli z obsługi 200 wziecion na obsługę 400 wziecion następujący robotnicy: ob. M. Piotrowski, M. Brudziak, T. Wilk, A. Sztymbor, F. Skowroński oraz

Niebezpieczny dół

Pracownicy Składowicy Eksportowej zatrudnieni w magazynach przyległych do naszego terenu muszą bardzo uważać przy wychodzeniu o godzinie 22 z pracy. Po drodze znajduje się istna pułapka w postaci wielkiego, o średnicy półmetrowej dołu, do

którego bardzo łatwo wpadć po ciemku. Dziwne, że Referat BHP od kilku lat nie zainteresował się tą sprawą i nie usunął tego niebezpiecznego dołu.

Mieczysław Marciniak ZPB im. Stalina



PROMYK

Od czego zaczniemy pracę w ogniwie



Ogniwo jest najmniejszym zespołem harcerskim. Wszyscy harcerze w ogniwie muszą być ze sobą zżyli i chętni do pracy, aby nikt nie siedział z założonymi rękami i nikt się nie nudził. W planach swych ogniwo musi przede wszystkim przewidzieć takie zajęcia, które ułatwiają naukę. A przy tym ogniwo nie może zapominać o zainteresowaniach chłopców i powinien omówić dla nich zajmujące prace i zabawy.

Wiele przy tym mogą pomóc ogniwowemu swą radą i doświadczeniem drużynowy oraz nauczyciel.

Prawo mówi o podstawowym zadaniu harcerza — o dobrej nauce.

O tym musimy zawsze pamiętać, a wszystkie zbiórki po-

winny utrwalac i rozszerzac wiadomosci harcerza. Każda dobra zbiórka powinna być urozmaicona. Na przykład więc ogniwo będzie podczas zbiórki porządkować kolekcje owadów, okładac zniszczone książki dla biblioteki lub też prowadzić na boisku szkolnym różne gry sportowe, albo na wycieczce poznawać przyrodę w okresie jesieni.

W dobrym zespole ogniwa nigdy nie zabraknie pożytecznych i zajmujących tematów do zbiorrek. Harcerze w ogniwie pracu-

ją również dla swojej klasy, dla szkoły; czy to przy porządkowaniu biblioteki, na dyżurach w czytelni, w klasie, przy jesiennych robotach w ogródku szkolnym, czy też przy organizowaniu wystawy, akademii, wieczornicy.

Te zajęcia nie tylko przyniosą pożytek samej szkole, ale zarazem zbliżą nawzajem koleżanki i kolegów we wspólnej pracy. Zaś między jedną zbiórką a drugą chłopcy będą przygotowani i ćwiczyć do zdobycia odznaki sportowej.

Przy tych wszystkich pracach i zabawach ogniwo musi stale pamiętać, że pod żadnym pozorem nie wolno nimi utrudniać nauki w szkole. Harcerze muszą wykazywać celujące wyniki nauki, aby świecić przykładem kolegom niezorganizowanym.

Na działalność ogniwa patrzy cała klasa, cała szkoła. Dlatego też tym lepiej musi być ono przygotowane do pracy już od pierwszych dni w szkole.

Harcerze z Aleksandrowa przeprowadzają wybory

W czwartej klasie Szkoły Podstawowej Nr 2 w Aleksandrowie zebrała się grupa harcerki i harcerzy. Stało przed nimi ważne zadanie — wybory ogniwowych.

Na wstępie przewodniczka drużyny, koleżanka Bajkiewicz, mówiła o zadaniach ogniwowego. Ogniwo musi być dobrym uczniem, aby stał się dla innych przykładem, powinien pomagać słabszym kolegom i wyróżniać się wzorowym zachowaniem nie tylko w szkole, ale i poza szkołą.

Wszyscy słuchali uważnie, a po przemówieniu przewodniczki rozpoczęły się wybory. Pierwsi wybierali chłopcy. Kolega Fornal wysunął kandydaturę kolegi Rempła. „Kolega Rempel jest dobrym uczniem — po-

wiedział — będzie więc i dobrym ogniwowym”.

Lecz wnet sprzeciwili się temu im ni. Jakto? Przecież kolega Rempel nie jest koleżeńki, rwie się do bicia słabszych, niepoważnie zachowuje się na lekcjach. Nie wystarczy być dobrym uczniem, trzeba jeszcze umieć pomagać innym.

Padła druga kandydatura — kolegi Steczkiewicza. Na nią od razu zgodzili się wszyscy. Dobry uczeń, koleżeńki, chętnie pomaga innym. Jednocześnie wybrano kolegę Steczkiewicza na ogniwo.

Potem jedna z harcerki wysunęła na ogniwo kandydaturę koleżanki Ptaszyńskiej. Zaczęła się dyskusja. Każda z dziewcząt wyrażała się dodatnio o kandydatce. Wtem

padł zarzut, że koleżanka Ptaszyńska otrzymała niedawno od nauczycielki upomnienie, nie powinna więc zostać ogniwową. Jednak harcerki z tym się nie zgodziły. Koleżanka Ptaszyńska jest wzorową uczennicą i dobrą organizatorką — stwierdziły — chętnie spieszy z pomocą w pracy innej, a za jedno przewinienie nie trzeba jej tak zdecydowanie pościć.

Koleżanka Ptaszyńska została więc ogniwową. Wszystkie koleżanki głosowały za nią.

Wybory ogniwowych zostały zakończone. Przewodniczka drużyny powiadomiła wszystkich o terminie wyborów do rad zastępów i drużyn. Męskie ogniwo zobowiązało się uczcić dzień wyborów odświętnym udekorowaniem świetlicy.

„Pięć spośród nas umie tańczyć walczyka i kujawiaka — dodały dziewczęta”. — Nauczmy tańca jeszcze pięć koleżanek i wystąpimy w części artystycznej naszej zbiórki wyborczej.

Pieśnią SFMD zakończyła się zbiórka.

A. S.

Z. M.

CZY UMIESZ SIĘ UCZYĆ?

Jadzia odpowiadała dziś z historii. Poprzedniego dnia dobrze przygotowała zadaną lekcję, więc idąc do odpowiedzi z zadowoleniem myślała o piątce, która ją czekała za pilną naukę. Nikt w klasie z Jadzią na cele nie przypuszczał, że spodziewana bardzo dobra ocena zamieni się na znak zapytania.

Wielkie zdumienie ogarnęło koleżanki, kiedy Jadzia po pięknie i gładko wygłoszonych kilku zdaniach, nagle urwała i dalej nie potrafiła nic powiedzieć.

Co się stało?

Jadzia jest przecież pilną uczennicą i uczy się każdej lekcji. Na tę lekcję poświęciła też niemało trudu, aby ją opanować. Ale ten trud Jadzi poszedł na marne — oznajmiła dziewczynkom wychowawczyni — bowiem niewłaściwie uczyła się zadanej lekcji. Mechanicznie powtarzała z książki jedno zdanie za drugim, a nie rozumiwała ich sensu. Po prostu nie wiedziała, co czyta.

I to stało się przyczyną niepewności Jadzi. Początkowo powiedziała la parę zdań, a potem zgubiła wątek myśli i na tym koniec. Bezmyślne obkuvanie lekcji zabrało Jadzi wiele sił i uniemożliwiło dobrą ocenę.

Tego dnia po lekcjach odbyło się w szóstej klasie zebranie, na którym dziewczęta postanowiły znaleźć sposób przeciw niewdzięcznemu i bezpożytecznemu obkuvaniu, aby uszczęśliwić takich niespodzianek, jaka spotkała Jadzię.

Na zebranie przybyła też wychowawczyni 6-tej klasy. Ona to właśnie pomogła dziewczętom znaleźć dobrą metodę nauki.

Kiedy zabierasz się do odrabiania lekcji, przystap najpierw do tych przedmiotów, które wydają ci się najtrudniejsze. Na przykład w klasie 6-tej, u Jadzi, najtrudniejszym przedmiotem dla dziewcząt jest historia. Od historii zaczynaj więc odrabiać lekcje.



Przed wszystkim trzeba uważnie przeczytać w podręczniku zadany rozdział. Następnie zastanowić się należy nad jego treścią. Które wydarzenia i daty są najważniejsze, które imiona historyczne należy zapamiętać?

Przypomnij sobie, co nauczyciel mówił na ostatniej lekcji, jak objaśniał zadane ćwiczenie. Odszukaj na mapie miasta, rzeki oraz miejscowości, o których mówi historia. A potem swoimi słowami opowiedz głośno to, co zostało ci w pamięci z nowej lekcji.

Abv lepiej zapamiętać, na czym zakończyła się ostatnia lekcja, o jakich ważnych datach, nazwiskach, miejscowościach wspominało się na lekcjach, dobrze jest zaprowadzić sobie dla zapisywania tego wszystkiego oddzielny zeszyt.

W nim będziesz notowała najważniejsze fakty z opowiadań nauczyciela i potrzebne urywki z przeczytanych książek.

Taki zeszyt jest niezawodnym i zawsze będącym w pogotowiu pomocnikiem w nauce, a zwłaszcza przy powtórkach i egzaminach.

Wystarczy później powtórnie przeczytać zadaną lekcję i dobrze zapamiętać daty oraz miejscowości historyczne. Tak przygotowana lekcja przyniesie ci pożytek i utrwali się w pamięci. Nie spotka cię taka przykreść jak Jadzię.

Nie wystarczy bowiem tylko sama chęć do nauki — trzeba też umieć się uczyć.

(DALSZY CIĄG)

— Czterdziestu nie trzeba! — stanowczo zaprotestował Jerzy — osiemnaście daleko lepiej! Nie należy się niepokoić bez powodu, siostra przyjedzie pewno rannym pociągiem.

Peron opustoszał. Jerzy wyjął papierosicę. W tej chwili zbliżyli się do nich dwaj zadziereńczy chłopcy i czekając na ogień wydostali swoje papierosy.

— Młodzieńcze! — rzekł Jerzy oświetlając zapalką twarz starszego chłopca — nim poprosiłeś mnie o ogień, należało by się przywitać, ja ko że miałem honor poznać cię w parku, gdzie pracowicie wylamywałeś deskę w nowym parkanie. Nazywawsz się Michał Kwakin, nieprawda?

Chłopiec sapnął, mruknął coś i cofnął się, a Jerzy zgasił zapalkę, ujął Olgę za łokieć i poprowadził ją do domu.

Gdy już się oddalili, drugi chłopak zatkał niedbry papieros za ucho i spytał niedbale:

— Cóż to znowu za karnodziejka? Tutejszy?

— Tutejszy — niechętnie burknął Kwakin. — To wujek Timki Garajewa. Warto by tego Timkę przylapać i spruć go poznacznie. Po dobio dobrał sobie koleżków i zda się je, że coś przeciw nam knują.

W tej chwili obaj przyjaciele zobaczyli w końcu peronu koło latarni dostojnego, siwego jegomościa, który schodził ze stopni opierając się ciężko na lasce. Był to miejsce wujek lekarz. F. G. Kolokolczykow.

Chłopcy skoczyli za nim, pytając głośno, czy nie ma zapalek. Ale wyglądał ich i głosy wcale się nie dołabały temu panu, albowiem odwrócił się, pogroził im sekata laską i statecznie ruszył w swoją drogę.

Zenia nie zdążyła nadać depezy do ojca z dworca moskiewskiego, więc po opuszczeniu pociągu postano wola odszukać pocztę na miejscu.

Idąc przez stary park i zbierając liliowe dzwonki, niepostrzeżenie wyszła na skrzyżowanie dwóch ulic ciągnących się wzdłuż ogródów. Panująca w nich zupełna pustka i cisza świadczyły wyraźnie, że



A. GAJDAR

Timur i jego drużyna

trafiła wcale nie tam, gdzie trzeba. W pobliżu jakaś mała, żwawa dziewczynka głośno klnąc ciągnęła za rogi opierającą się kozę.

— Moja droga, powiedz mi, proszę, gdzie tu poczta? — zawołała Zenia.

— Ale w tej chwili koza wyrwała się dziewczynce, machnęła rogatym łbem i galopem pomknęła przez park, a dziewczynka z lamentem po pedziła za nią. Zenia obejrzała się; wieczór się zbliżał, a wokół ani żywego ducha. Pchnęła furtkę małego ogródka, otaczającego szarą, piętrową willę i po ścieżce zbliżyła się do ganku.

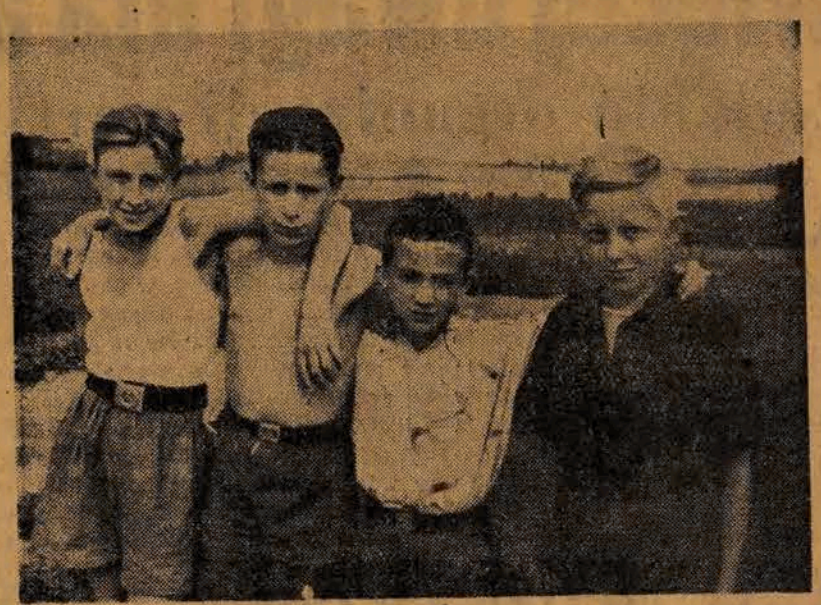
— Proszę mi powiedzieć — nie otwierając drzwi, głośno, ale bardzo grzecznie spytała Zenia — jak mam stąd dojść do poczty?

Odpowiedziało jej milczenie. Postała chwilę niezdeterminowana, wreszcie otworzyła drzwi i przez korytarz weszła do pokoju. Gospodarzy w domu nie było. Zaenowana odwróciła się chcąc wyjść, gdy wtem spod stołu wylazł ogromny jasnorudy pies. Obejrzał dokładnie stropioną dziewczynkę i, warcząc z cicha, położył się w poprzek jej drogi przed drzwiami.

— Głupi! — krzyknęła Zenia zaslanając się rozczapierzonymi palcami. — Nie jestem złodziejem, nie wam nie wzięłam. O, to jest klucz od naszego mieszkania, a to depeza od tatusia. Mój tatuś jest dowódca, rozumiesz?

Pies leżał bez ruchu i ani warknął. Zenia ostrożnie zaczęła się zbliżać do otwartego okna, wciąż zagadując psa.

Pierwsi do pracy i zabawy



Trzech Jurków: Makowski, Kożuchowski, Napierański i jeden Stasio Galus wyróżnili się swą pracą, zachowaniem i koleżeńskością na kolonii harcerskiej w Parnowie.

Wybieramy najlepszych

Od dwóch tygodni w ogniwach i zastępach odbywają się wybory. Wszyscy harcerze i harcerki biorą udział w swoich grupach w tych tak ważnych poczynaniach. Od dobrego wyboru ogniwowego, zastępowego i rady zastępu zależeć będzie praca całego roku.

Jeżeli wybrani przez nas najlepsi swą pracą w szkole i drużynie koledzy oraz koleżanki będą z zapałem i znajomością przykładać się do swych obowiązków, to w ciągu roku wszystko potoczy się wartko; nastąpią ciekawe zbiórki, prace, zabawy, gry sportowe, wycieczki, interesujące wieczory świetlicowe, w szkole członkowie drużyn będą tworzyć kółka pomocy koleżeńkiej, nauka postępować będzie sprawnie i dobrze. — Taka praca będzie mówiła nam, że do rad i na funkcje ogniwowych i zastępowych zostali wybrani rzeczywiście najlepsi spośród nas: energiczni, obowiązkowi, pracowici koledzy. Tacy, którzy potrafią nie tylko sprząść organizować pracę, ale i nie dopuszczać do błędów oraz przeoczeń, a w razie potrzeby to i powiedzą koledze prawdę w oczy, jeśli na to zasłużą.

W czasie wyborów niektórzy

spośród nas zapominają o bardzo ważnej sprawie, a mianowicie, że wybrani przez nas ogniwo czy zastępowy musi w szkole dobrze się uczyć, a na lekcjach być przykładem dla innych. Jednak nie tylko o tym należy pamiętać.

O każdym koledze i koleżance, których kandydatury są wysuwane, wszyscy mają obowiązek powiedzieć to, co wiedzą o ich pracy i zachowaniu w szkole, w domu, na koloniach, w drużynie i wśród kolegów oraz koleżanek. Trzeba też mówić o dobrych wynikach i zauważonych błędach u dotychczasowych funkcyjnych, podawać swe uwagi i projekty, aby je można było w nowym roku wykorzystać i usprawnić tym samym naszą pracę w ogniwach i zastępach.

Wybory w ogniwach i zastępach są uroczystą i ważną chwilą dla całej szkoły. Pomagają nam przy nich chętnie nasi starsi koledzy oraz przyjaciele — zetempowcy i nauczyciele.

Od zadowolającego przebiegu naszych obecnych wyborów w ogniwach i zastępach zależeć będą wyniki nadchodzących wyborów drużynowego i rady drużyny.

kienkę, wzięła nie wysłaną depezę i klucz i chciała uciekać.

Wtem spostrzegła na stole kartkę, na której niebieskim ołówkiem było napisane: „Dziewczynko, wychodząc zatrzaszaj mocno drzwi” — i podpis „Timur”.

Timur? Kto to Timur? Trzeba by zobaczyć i podziękować temu człowiekowi.

Zajrzała do sąsiedniego pokoju. Stało tam biurko, a na nim kalamaz, popielniczka, niewielkie lustro. Na prawo, obok samochodowych okularów, leżał stary, zniszczony rewolwer. O stół oparta była krzywa turecka szalwa w zniszczonej odrapanej pochwie. Zenia położyła klucz i depezę na stole, dotknęła szabli, wydobyla ją z pochwy i unosząc klingę nad głowę spojrzała w lustro.

Widok był rzeczywiście groźny. Gdyby tak sfotografować się, a potem przynieść fotografię do szkoły! Mogłaby zbijać, że ojciec brał ją ręką z sobą na front. Do lewej kiedy można wziąć rewolwer. O, tak! Tak będzie jeszcze lepiej! Zmarszczyła brwi, jak mogła najgorzej, zacisnęła usta i celując do lustra nacisnęła cyngiel.

W pokoju rozległ się huk. Dym przyslonił okna. Stojące lustro padło na popielniczkę. I ogłuszona Zenia zapominając o kluczu i depezy, wyleciała z pokoju jak z procy i popędziła, byle dalej od tego dziwnego i niebezpiecznego domu.

Jakimś sposobem znalazła się nad brzegiem rzeczki. Nie miała już ani klucza od mieszkania w Moskwie, ani pokwitowania na depezę, ani samej depezy. Teraz trzeba będzie wszystko opowiedzieć Oldze: i o psie, i o nodlegu w pustej willi, o tureckiej szabli, i nawet o wystrzale. Zle! Gdyby tatuś tu był, ten by zrozumiał. Olga nie zrozumie. Olga rozniewia się, może się nawet rozplacać, a to jeszcze gorzej. Plakać Zenia sama potrafi. Ale na widok lez Olgi zawsze miała ochotę wciąć na ślip telegraficzny, na wysokie drzewo albo na komin dachu.

(D. c. n.)

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

0 — Straż Pożarna
6 — Komenda „Służby Polce”
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Prezydium MRN
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK
143 — Zarząd Miejski ZMP
213 — Telegraf
215 — Pogotowie PCK

KINA:

Kino POLONIA — film produkcji węgierskiej pod tytułem „Płomienie”.

Kino ROBOTNIK — przedstawienie zawieszono z powodu remontu kina.

Redakcja „Głosu Pabianic” — Armii Czerwonej 19, obok PPK „Ruch”.

Tel. redakcji Nr 315. Redakcja czynna codziennie w godzinach od 9 do 11, oprócz środy.

Sprawy administracji i kol portażu zajmują się nadal rozdzielnia PPK „Ruch”, ul. Armii Czerwonej 19, tel. Nr 287.

Pabianiczanie czekają na imprezy „Artosu”

Do niedawna pabianicka placówka „Artosu” urządziła dość często imprezy artystyczne dla świata pracy naszego miasta. Miejsi już możliwość kilkakrotnie oglądać naprawdę wartościowe i interesujące, postawione na dość wysokim poziomie przedstawienia. Organizowane przez „Artos” imprezy odbywały się przy szczelnej wypełnionej sali. Taki stan rzeczy istniał do czerwca br. W okresie letnim „Artos” nie urządził ani jednej imprezy. W sierpniu mieliśmy okazję obejrzenia

Z obrad Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego

Należy zmobilizować wszystkie siły do wykonania Planu Sześcioletniego

Obradujące w Pabianicach II Plenum Zarządu Oddziału Związku Włókienniczy po wysłuchaniu referatu wygłoszonego przez przewodniczącego oddziału tow. Kruka oraz po szerokiej dyskusji i omówieniu spraw organizacyjnych postanowiło zobowiązać cały aktyw związkowy do pełnej realizacji zadań nakreślonych przez V Plenum KC Partii i V Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Oto jak się przedstawiają najpilniejsze zadania, których realizacja spoczywać będzie na radach zakładowych i członkach grup związkowych. O sprawnym realizowaniu Planu 6-letniego decyduje wzrost wydajności pracy, obniżenie kosztów własnych, szkolenie ideologiczne i związkowe kadr.

Hamuje przekraczanie planów produkcyjnych zakładów przemysłu włókienniczego niewykonywanie baz akordowych. W zakładach Żelowskich i Belchatowskich, odsetek pracowników nie wykonujących baz sięga 90 proc. Poważnym brakiem jest nadal nadmierna ilość godzin nadliczbowych i postojowych, nieregulowana sprawa obrotów maszyn, niedostateczna konserwacja parku maszynowego oraz brak planowych remontów.

Również czynnikiem, hamują

cym dalszy wzrost produkcji jest niedostateczne przestrzeganie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy oraz niedostateczna kontrola przebiegu produkcji ze strony administracji i rady zakładowej.

Celem zlikwidowania dotychczasowych braków i niedomagań, a tym samym zagwarantowania wykonania Planu 6-letniego wszystkie grupy związkowe oraz rady zakładowe, podlegające pabianickiemu oddziałowi związku zobowiązane są do położenia jak największego nacisku na właściwe metody szkolenia i doszkalania zawodowego, na konsekwentną walkę o zlikwidowanie nadmiernych godzin postojowych i nadliczbowych. Należy zmobilizować wszystkie siły do przeprowadzenia remontów maszyn, należy również dopilnować, aby w jak najkrótszym czasie uregulowane zostały obroty maszyn.

Dyrekcje i rady zakładowe muszą przez systematyczną pracę wychowawczą zahamować płynność kadr i doprowadzić do zupełnej likwidacji niesprawiedliwej absencji. Głównym orężem o wzrost wydajności pracy jest masowy udział załogi we współzawodnictwie pracy w ruchu racjonalizatorskim i nowatorskim. Przez szeroką popularyzację nowych form współzawodnictwa pracy należy zmobilizować całe załogi do walki o jakość produkcji, o oszczędność, o przyspieszenie obiegu środków obrotowych. Na naradach wytwórczych należy omawiać wyniki uzyskiwane przez najlepszych przodowników pracy racjonalizatorów i nowatorów.

W walce o realizację Planu 6-letniego wszystkie ognia związkowe winny wyteżyć swe siły, aby w jak najkrótszym czasie doprowadzić jego zadania do świadomości każdego włókiennicza. Plan 6-letni jest planem generalnej ofensywy na wszystkie istniejące jeszcze pozostałości ustroju kapitalistycznego. W związku z tym obowiązkiem każdego aktywisty zwią-

kowego jest wzmoczenie czujności klasowej na wykrywanie i unieszkodliwianie wszelkiego rodzaju prób dywersji gospodarczej, sabotażu i świadomego niedbalstwa.

W trosce o zdrowie człowieka pracy i poprawę warunków pracy wszystkie rady zakładowe i grupy związkowe winny czuwać nad racjonalnym i celowym wykorzystaniem funduszy na zabezpieczenie higieny i bezpieczeństwa pracy jak również nad racjonalnym wykorzystaniem funduszy w akcji socjalnej, w szczególności na oddziale żłobków, przedszkoli, stacji opieki nad matką i dzieckiem oraz czasowych pracowniczych i dziecięcych.

Należy ożywić pracę świetlic pogańkami i odczytami na temat postępu nowej techniki i osiągnięć produkcyjnych. Przed świetlicami zakładowymi stoi zadanie popularyzowania osiągnięć produkcyjnych, metod pra-

cy najlepszych przodowników i racjonalizatorów. Doceniając wagę sprawności fizycznej wszystkie ognia związkowe muszą starać się o upowszechnienie sportu.

Cały aktyw związkowy zobowiązany jest do dopilnowywania, aby narady wytwórcze odbywały się we wszystkich zakładach systematycznie oraz, aby podczas narad nie tylko omawiano zagadnienia produkcyjne, ale i kontrolowano podejmowane uchwały. W walce o realizację Planu 6-letniego wszystkie ognia związkowe winny wnikliwie i głęboko przeanalizować dotychczasowy styl pracy.

Realizując uchwały V Plenum KC Partii i V Plenum CRZZ włókienniczy pabianiccy przyczynią się do szybszej realizacji Planu 6-letniego, umocnienia potęgi gospodarczej i politycznej obozu pokojowego.

Brak dokumentacji technicznej utrudnia wykonanie planu remontów

Według opracowanych przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Pabianicach planów, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane miało wyremontować w ciągu bieżącego roku 169 domów mieszkalnych. Zagadnienia remontów kapitałowych domów mieszkalnych ma dla Pabianic ogromne znaczenie. Szybki rozwój zakładów przemysłowych na terenie miasta, a co za tym idzie zwiększenie stanu zatrudnienia w tych zakładach wysuwa konieczność dostarczenia mieszkań na pływającym do Pabianic robotnikom.

Nowe spółdzielnie rzemieślnicze

Ruch spółdzielczości pracy ogarnia coraz liczniejsze szeregi rzemieślników w okręgu łódzkim.

W ostatnim czasie zostały zorganizowane dwie nowe spółdzielnie — kuźnierzy w Łodzi i stolarzy w Łowiczu. Obie te placówki opierają swą działalność na tzw. transakcjach wiązanych, w ramach których wykonują one zamówienia dla instytucji państwowych i spółdzielczych.

Niezależnie od tego spółdzielnie przyjmują indywidualne zamówienia od członków związków zawodowych.

W chwili obecnej istnieje na terenie okręgu łódzkiego 30 rzemieślniczych spółdzielni pracy, zaś do końca br. liczba ich ma wzrosnąć do 50.

Sukcesy produkcji grup plantatorów i hodowców w województwie łódzkim

Chłopi województwa łódzkiego masowo organizują się w grupach hodowców i plantatorów. Obecnie województwo łódzkie posiada 9.200 takich grup, podczas gdy w roku ubiegłym było ich około 2.800. W grupach producentów zrzeszonych jest już przeszło 122.000 chłopów. Liczba ta stale wzrasta.

Kierownicze funkcje w grupach producentów obejmują często kobiety. Ostatnio około 600 kobiet wiejskich, po odbyciu przeszkolenia na specjalnych kursach, zorganizowanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej, zostało kierownikami grup hodowców i plantatorów.

Stale przekraczanie przez poszczególne grupy, nakreślonych planów produkcyjnych jest wynikiem szeroko stosowanego współzawodnictwa. M. in. grupa hodowców trzody chlewnej w Rąbieniu, pow. łódzkiego w ciągu ostatnich trzech kwartałów, dostarczyła do gminnej spółdzielni 40 tuczników, których ogół na wagę przekroczyła 5.200 kg, za miast przewidzianych planem 30 tuczników, o łącznej wadze 3.600 kg.

Ogłoszenia drobne

ZGINEŁA leg. fabryczna PZPB. Werfel Daniela, Pabianice, ul. Partyzanc 6a 113-95

Nasi korespondenci piszą

W Brodni niszczą cenne maszyny

Ekipa łączności miasta z wsią Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego będąca z wizytą u chłopów we wsi Brodnia w rozmowach z mieszkańcami tejże wsi dowiedziała się, że w budynku, znajdującym się pod opieką Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w Buczkach, znajdują się niewykorzystane maszyny dawnej kochalni.

Po udaniu się na miejsce stwierdziliśmy, że w budynku, (którego dach wymaga znacznej naprawy) znajduje się wiele cennych maszyn jak: prądnic, dwie maszyny parowe, wyciskaczka do kartofli, siła, przełączniki, wanny, kadzie, rury, wiaderka oraz wiele innych cennych urządzeń które zamiast być wykorzystane do produkcji, niszczone bez użyteczności.

PZGS w Łasku winien maszyny te, o ile nie będą wykorzystane w Brodni, przewieźć do jednej z przetwórczy PZGS, w której znajdują one właściwe zastosowanie.

I. Górny

Pabianickie ZPB
Od redakcji. Dziwna jest, że PZGS w Łasku nie zainteresowały się dotychczas pozostającymi w Brodni maszynami, które zamiast być wykorzystane w produkcji, niszczone bezużytecznie. Oczekujemy wyjaśnienia w tej sprawie od Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Łasku.

Złóż ofiarę na odbudowę Warszawy

Wieloletnie wojenne zniszczenia w Pabianicach, które poza swymi zalednia mi mogłyby poświęcić kilka godzin na pomoc dla MPBR przy przygotowaniu dokumentacji technicznej. Zagadnienie wykonania planu remontów budynków mieszkalnych na terenie Pabianic jest sprawą niezmiernie pilną i dla jego wykonania muszą być wykorzystane wszelkie możliwości.

Złóż ofiarę na odbudowę Warszawy

Więcej uwagi dla szkolenia zawodowego w Żelowskich ZPB

„Plan 6-letni, którego olbrzymie i porywające, złożone i wielostronne zadania zobrazował w swym referacie tow. Minc zmusza nas do skupienia szczególnej uwagi na zagadnieniach związanych z przygotowaniem kadr zdolnych w pełni zabezpieczyć wykonanie tych zadań”.

(Z referatu tow. Nowaka wygłoszonego na V Plenum Komitetu Centralnego PZPR).

Analizując pracę referatu szkolenia zawodowego w Żelowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego stwierdziliśmy, że referat ten nie spełnia zadań na nim ciążących. Tak ważne zagadnienie, jak szkolenie i doszkalanie przywzrostowe robotników zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji zostało w Żelowskich Zakładach potraktowane po macoszemu. W Żelowskich ZPB nie rozumiano dotychczas, że bez podniesienia kwalifikacji zawodowych pracowników nie może być mowy o wykonywaniu planów produkcyjnych zarówno pod względem ilości jak i jakości wyprodukowanych tkanin. W Żelowskich ZPB znajduje się jeszcze poważny odsetek robotników nie wykonujących swych baz akordowych, produkujących zbyt wielką ilość braków.

W początku roku bieżącego zorganizowano trzymiesięczny kurs dla mistrzów i podmistrzów tkackich. Na kurs ten zapisano 50 robotników. Kurs zaś ukończyło zaledwie 20 słuchaczy, z ogólnym wynikiem dostatecznym, jedynie 2 słuchaczy ukończyło kurs z wynikiem bardzo dobrym. Przeglądając dziennik kursu widzimy, że na każdym wykładzie około 60 procent słuchaczy było nieobecnych. Przyczyną słabej frekwencji na wykładach oraz niedostatecznych wyników kursu szukać należy w nieodpowiednim doborze kandydatów. Wysunął ich kierownik personalny nie porozumiewając się w tej sprawie z radą zakładową oraz podstawowymi organami partijnymi. Z kandydatami na kurs nie przeprowadzono rozmów, nie wyjaśniono im jak doniosłe znaczenie ma szkolenie zawodowe. Dalsze przygotowanie i nadzór

wiosennego kursu szukać należy i w braku opieki nad nim ze strony organizacji podstawowej i rady zakładowej.

W Żelowskich ZPB odbywa się także doszkalanie przywzrostowe, prowadzone przez specjalnych instruktorów. Szkoleniem przywzrostowym objęte są 33 grupy tkaczy pracujących na krosnach. I właśnie ta forma szkolenia winna się najbardziej zainteresować radą zakładową i organizacją partijną.

W Żelowskich ZPB odsetek pracowników nie wykonujących swych baz akordowych jest bardzo wysoki, wynosi aż 45 procent. Tymczasem i tej formie szkolenia nie poświęcono zbyt wiele uwagi, nie otoczono jej należyta opieką, nie analizowano wyników doszkalania przywzrostowego, nie wyrażano praktycznych wniosków na przyszłość.

Referat szkolenia zawodowego Żelowskich ZPB projektuje zorganizowanie kilku dalszych kursów dla majstrów, salowych, tkaczy oraz rachmistrzów. Od właściwego doboru kandydatów, frekwencji na wykładach, pomocy udzielonej słuchaczom zależeć będą wyniki nauczania.

Szkoleniem zawodowym w Żelowskich ZPB należy objąć również kobiety i młodzież.

W Żelowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego są dobre warunki dla przeprowadzenia kursów szkolenia zawodowego, których dotychczas nie wykorzystano w pełni. Wykłady mogą się odbywać w dużej sali świetlicy ZPB, wykładowców nie brak. Personalnie Żelowskich ZPB winien być w pełni wykorzystany

w akcji szkolenia zawodowego.

Zagadnienie kadr, którego właściwe rozwiązanie jest jednym z podstawowych warunków wykonania Planu 6-letniego, nie może być traktowane po macoszemu, jak się dotychczas dzieje w Żelowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego.

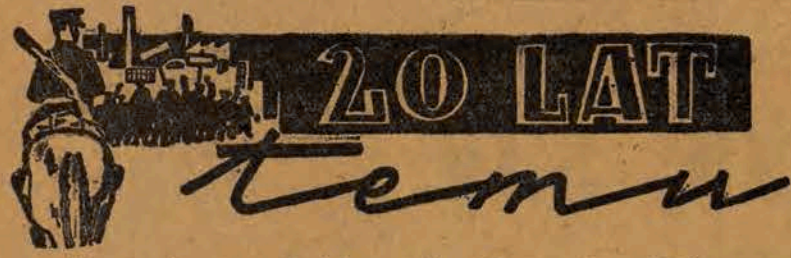
Podstawowa organizacja partii na nie może zapominać o konieczności realizacji uchwał IV i V Plenum KC oraz Biura Organizacyjnego KC PZPR. Należy zrewidować dotychczasowy stosunek do zagadnienia szkolenia zawodowego, przeanalizować jego dotychczasowe wyniki, wyciągnąć wnioski, które winny stać się wytycznymi w dalszej pracy szkoleniowej. Podstawowa organizacja partii na Żelowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego musi zrozumieć, że od podniesienia kwalifikacji zawodowych pracowników zależy podniesienie możliwości produkcyjnych zakładu, po prawa jakości produkowanych tkanin oraz zwiększenie wydajności pracy. Kursy szkolenia zawodowego i szkolenie przywzrostowe musi być przez organizację partijną Żelowskich ZPB kontrolowane i otoczone należyta opieką.

Potępiamy agresję amerykańską na Koreę

Dnia 22 września br. odbyło się zebranie kolegi ZMP przy Liceum Chemicznym w Pabianicach. Zebrani po wysłuchaniu referatu na temat „Korea w walce o wolność i pokój” — przyjęli jednogłośnie rezolucję, która brzmi:

Wobec brutalnej napaści imperialistów amerykańskich na walcząca o swe prawa do wolności ludność koreańską — potępiamy zbrodniczy, na pad imperialistów amerykańskich na Koreę. Przesyłamy gorące podziwienia bohaterom walczącej ludności koreańskiej, życząc jej zwycięstwa. Niech żyje walcząca młodzież Korei!

L. C.



Co pisała prasa łódzka w dn. 26 września 1930 r.

„PROSZE O POWIEKSZENIE WYROKU!”

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę kilkunastu bezrobotnych łódzkich, którzy „w oszukany sposób usiłowali przedłużyć czas pobierania zasiłków”.

ROBOTNICZY KANALIZACYJNI NA BRUK!

1.385 robotników kanalizacyjnych, zatrudnionych przez zarząd miejski w Łodzi — otrzymało wypowiedzenia pracy.

TRANSPORTY SAMOBOJCÓW DO WARSZAWY

Wydział anatomiczny Uniwersytetu Warszawskiego zwrócił się do władz miejskich w Łodzi w sprawie dostarczenia dla celów doświadczalnych zwłok samobójców z łódzkiego prosektorium.

DO CZEGO PROWADZA „POŻYCZKI” AMERYKAŃSKIE

Ogólna suma pożyczek zagranicznych, zaciągniętych przez Polskę w ciągu dziesięciu lat niepodległości — wynosi 473 miliony dolarów.

Wystąpienie Uniwersytetu Warszawskiego zostało przez magistrat łódzki zatwierdzone przychylnie.

Jak się okazuje — Łódź produkuje w Polsce pod względem ilości samobójstw, popełnianych na tle ogólnego kryzysu. („Głos Poranny”)

Drugi dzień turnieju ŁOZB

Gdańsk zwycięża w punktacji drużynowej

Antkiewicz potwierdza swą wysoką formę w walce z Marcinkowskim

Drugi dzień jubileuszowego turnieju ŁOZB otworzyła uroczysta akademія w sali teatru „Melodram”, gdzie zasłużonym działaczom związkowym i zawodnikom wręczono zostały pamiątkowe żetony.

OCENA DRUŻYN

Najsilniejszą z czterech biorących udział w zawodach drużyn okazała się ósemka gdańska — uwi doczniło się to już zresztą w pierwszym dniu turnieju — i ona też zwyciężyła w punktacji ogólnej, zdobywając aż trzy pierwsze miejsca i dwa drugie.

Oceniając z perspektywy dwa dni poszczególnie zespoły trzeba stwierdzić, że zwycięstwo gdańszczyzn jest zupełnie zasłużone, stanowią bowiem oni zespół bardzo wyrównany, a obok asów jak Antkiewicz, Chychla czy Kruza mają zawodników rokujących jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Jeżeli chodzi o naszą reprezentację, to nie zawiodła ona pokładanych w niej nadziei, czego najlepszym dowodem, że zdystansowała zespoły Śląska i Poznania, ale nie trzeba również zapominać, iż obok punktów pewnych (Anielak, Olejnik, Jaskóła czy nawet Marcinkowski) posiadamy i bardzo słabe (wagi kogucia i piórkowa), a i przeciętna wieku zawodnika jest u nas chyba najwyższa.

Siłaczy zaprezentowali się dobrze pod względem kondycyjnym, brak im jeszcze jednak techniki. Ósemka poznańska to sami młodzi chłopcy robiący wyraźne postępy pod troskliwą opieką trenera Majchrzyckiego.

ANTKIEWICZ W FORMIE

Bezwzględnie najwięcej emocji wzbudziła walka naszego olimpijczyka Antkiewicza z Marcinkowskim. Byli nawet i tacy na widowni — i to spora grupa — którzy liczyli na zwycięstwo łodzianina. Jednak już pierwsza runda wykazała, że zawodnik Wybrzeża w swej walce jest bezkonkurencyjny, a Marcinkowskiemu wiele brakuje do szczytowej formy.

Walka z miejsca nabiera ostrego tempa. Stroną atakującą jest Antkiewicz. Marcinkowski raczej wycokuje na kontry. Pierwszą rundę wygrywa minimalnie gdańszczyznin. Gong, II runda. Po pierwszych ciośach widać, że Marcinkowski nie jest w stanie wytrzymać narzuconego przez Antkiewicza tempa. Widać się niepotrzebnie w wymianie ciosów, słabnie. Trzecie starcie było już raczej formalnością. Popisowo walczący Antkiewicz odkrył wszystkie braki łodzianina — brak kondycji, słaby refleks, za niskie trzymanie gardy itd. i tylko wyjątkowo...

Antkiewicz nie zawiodł i w drugim dniu turnieju wygrywając po ładnej walce na punkty z Justką (Gdańsk). W pierwszym starciu Antkiewicz wadze się niepotrzebnie w biłatykę z silniejszym od niego fizycznie gdańszczyzninem i ta runda jest wyrównana. Druga i trzecia mija pod znakiem przewagi Anielaka i jemu też sędziowie przyznają jedynoludnie zwycięstwo.

ANIELAK NIE ZAWODZI

Anielak nie zawiodł i w drugim dniu turnieju wygrywając po ładnej walce na punkty z Justką (Gdańsk). W pierwszym starciu Antkiewicz wadze się niepotrzebnie w biłatykę z silniejszym od niego fizycznie gdańszczyzninem i ta runda jest wyrównana. Druga i trzecia mija pod znakiem przewagi Anielaka i jemu też sędziowie przyznają jedynoludnie zwycięstwo.

Z pozostałych spotkań na uwagę zasługuje walka Nowary z Grzelakiem w wadze półciężkiej, gdzie zwycięstwo, naszym zdaniem, niesłusznie przyznane zostało reprezentantowi Poznania.

Olejnik miał trudną przeprawę z ambitnym i agresywnym Musiałem

(Gdańsk) i dopiero w ostatnim starciu zapewnił sobie zdecydowaną przewagę, a tym samym i zwycięstwo.

Wyniki techniczne drugiego dnia turnieju:

waga musza — Zadora (Śląsk) przegrał z Woźniakiem (Poznań), a Anielak wypunktował Justkę, waga kogucia — Szaliński (Łódź) wygrał z Lidkiem (Poznań), a Kruza (Gd.) z Frydrychem (Śląsk), waga piórkowa — Kowalski (Łódź) przegrywa z Soczewińskim (Gdańsk), a Suszko (Śląsk) ze Strenkiem (Poznań), waga lekka — Guzewicz (Poznań) wygrał z Sławką (Poznań), waga półśrednia — Chychla (Gdańsk) wygrywa przez t. k. o. z Ponantą (Śląsk), a Nagajski (Łódź) walkowerem z Cislowskim (Poznań), waga średnia — Sznajder (Śląsk) wypunktował Wiśniewskiego (Poznań), Olejnik Musiala (Gdańsk), waga półciężka — Nowara przegrał na punkty z Grzelakiem (Poznań), a Wieczorek (Łódź) wypunktował Listewskiego (Gdańsk), w wadze ciężkiej Gronka (Gdańsk) wygrał z Pietrzykowskim (Śląsk), a Jędrzyk (Poznań) przegrał na punkty z Jaskółą (Łódź).

Kolejność miejsc poszczególnych zawodników według wag — musza: Anielak, Justka, Woźniak, Zadora, kogucia: Kruza, Frydrych, Szaliński, Lidka, piórkowa: Suszko, Strenk, Soczewiński, Kowalski, lekka: Antkiewicz, Marcinkowski, Kempa, Guzewicz, półśrednia: Chychla, Ponant, Nagajski, Cislowski, średnia: Olejnik, Musiał, Sznajder, Wiśniewski, półciężka: Grzelak, Nowara, Wieczorek, Listewski, ciężka: Jaskóła, Jędrzyk, Gronka, Pietrzykowski.

Wyniki ligowe

Gwardia — Związkowiec Kraków 2:1. Kolejarz Warszawa — Kolejarz Poznań 1:3. Związkowiec Poznań — LKS Włocławek 4:1. Górnik Bytom — Unia 2:3.

TABELA LIGOWA. Table with 4 columns: Team, Points, Goals For, Goals Against. Includes Gwardia Kraków, Unia Chorzów, Kolejarz Poznań, etc.

Unia (Leszno) mistrzem I ligi żużlowej

W Lesznie rozegrano spotkanie o mistrzostwo I ligi żużlowej, w którym zwyciężyła miejscowa Unia, zdobywając tym samym mistrzostwo I ligi.

Mistrzostwo klasy A

W zawodach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego Spółni pokonała zespół Widzewa IB 2:0 (0:0). Bramki strzelili: Korpalski i Krawczewski.

W Pabianicach LKS Włocławek IB w meczu z tamtejszym Włocławkiem zdobył pierwszy punkt, remisując 1:1 (0:0). Bramki dla łodzian zdobył Basin a dla miejscowych Kurowski z rzutu karnego.

Zgierska Unia uległa łódzkiemu Związkowcowi 1:5 (0:3). Bramki dla zwycięzców strzelili: Paceś 3 oraz Szydłowski i Zagłoba po 1. Honorowy punkt dla Unii zdobył Tarnowski z rzutu karnego.

W Piotrkowie miejscowa Unia wygrała ze Związkowcem Radomsko 3:0.

GLOS. Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Związkowej Partii Robotniczej. Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Tel.: 115-14. Redaktor naczelny: 215-14. Zastępca red. naczelnego: 215-23. Sekretarz odpowiedzialny: 215-66. Dział partyjny: 215-19.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19.15, „Sprawa Pawła Eszteraga” A. Gergely. Znizki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 comedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO”

Wtorek, dn. 26 września 1950 r., teatr nieczynny — wyjazd zespołu na Śląsk.

TEATR „ARLEKIN”

Wtorek, dnia 26 września 1950 r., godz. 17, widowisko pt. „Sambo i Lew”. Kasa czynna od godz. 10.

TEATR LETNI „USA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)

Godz. 19.30 „Śluby murarskie” czyli wodewil warszawski Godzawy i Stepnia.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Ostatnie dni! Wtorek, dn. 26 IX, o godz. 19.15, „Córka pani Angot” Znizki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2)

Dziś teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)

„Urwis Gawroche” dod. „Jedna z wielu” godz. 18, 20.

BAŁTYK (Narutowicza 20)

„Orzeł Kaukazu”, II seria, dod. „Wielki Budowniczy Matwiej Koza” dod. 16, 18, 20. (Dla młod. powyżej lat 12).

BAJKA (Franciszkańska 81)

„Piotr I” I seria dod. „Boks” dod. 18, 20.

GDYNIA (Daszyńskiego 2)

„Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 36” (Kronika Nr 39-50, „Lyzjariże”, „Skarby Górnej Szary”, „Listopad w Suchumi”) dod. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178)

„Płomienie”, dod. „Ceramika węgierska” dod. 18, 20.

POLONIA (Piotrkowska 67) —

„Pragnienie”, dod. „W kraju socjalizmu Nr 7-50”, dod. 16.30, 18.30, 20.30. Dla młod. od lat 14).

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76)

„Jan Rohacz z Dube”, dod. „Przebieg sportowy Nr 3-50”, dod. 18, 20. (Dla młod. powyżej lat 14).

REKORD (Rzgowska 2)

„Czarci Złób” dod. „Mazurki Chopina”, dod. 18, 20.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)

„Dni i noce” dod. „Ciernik” — dod. 18, 20. (Dozwolony dla dzieci powyżej lat 8).

ROMA (Rzgowska 84)

„Sztepan Razin” dod. „Z przeszłości ziemi”, dod. 17.30, 20. (Dla młod. powyżej lat 12).

STYLOWY (Kilińskiego 123)

„Dwaj panowie F” dod. „Pieśń wiosny”, dod. 18, 20. (Dla młod. powyżej lat 12).

SWIT (Bałucki Rynek 2) „Maskarada”, dod. „Sesja Świątowej Federacji Kobiet w Moskwie”, dod. 18, 20.

TECZA (Piotrkowska 108)

Nieczynna.

FATRY (Sienkiewicza 40 w ogrodzie)

„Lichwiarz Gobseck”, dod. „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn”, dod. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla młod. powyżej lat 12).

WŁOKNIARZ (Próchnika 16)

„Orzeł Kaukazu” I seria, dod. „W kraju socjalizmu”, dod. 16, 18.30, 20.30. (Dla młod. powyżej lat 12).

WISLA (Daszyńskiego 1)

„Orzeł Kaukazu”, II seria”, dod. „Igrzyska Szkół Zawodowych w Warszawie”, dod. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla młod. powyżej lat 12).

WOLNOSC (Napiórkowskiego 16)

„Dziewczyna ze Słowacji”, dod. „Świat Młodych Nr. 12”, dod. 16, 18, 20.

ZACHETA (Zgierska 26)

„Dwie brygady” dod. „Korea”, dod. 18, 20.

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 26 września 1950 roku. 5.00 Początek audycji. 5.05 Strasz czenie wiadomości porannych. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.30 Dziennik poranny. 6.45 Polska pieśń masowa. 8.00 Strasz czenie wiadomości dziennika porannego. 8.05 Audycja szkolna. 8.25 Tańce różnych narodów. 9.50 „Przy budowie” — powieść Tadeusza Konwickiego. 10.10 Audycja dla przed szkoli. „O koszu co miał dwie nogi”. 10.55 Audycja szkolna kl. I — II. „Dom Marka i Zbyszka”. 11.15 Utwory kompozytorów francuskich. 11.50 „Głos mają kobiety”. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Koncert solistów. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.35 Bela Bartok i Zoltan Kodaly: Kompozytorzy tygodnia. 17.15 Pieśni radzieckie. 18.10 Koncert orkiestry P. R. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe. 20.30 Wiazanka melodyj. 20.45 „Ludzie ruszowani” — montaż słuchowiskowy. 21.30 Muzyka. 21.35 Polska pieśń masowa. 21.40 „Opowieść o Janie Sebastianie Bachu” w oprac. J. Iwaszkiewicza. 22.00 Zbigniew Turski: Suita na tematy kurpiuskie. 22.30 Na dobranoc. 23.00 Ostatnie wiadomości. 24.00 Hymn i koniec audycji.

RADIO MOSKWA

Moskwa 1935 m, 1734 m, 433,6 m, 497,5 m, 31,38 m. 6.00 Przegl. prasy centr. 6.45 Wiad. i progr. dnia. 9.00 Przegl. Komsom. Prawdy. 17.00 Wiad. i progr. dnia

Kartoteka podlegaczy wojennych

Grid of portraits and identification cards for military personnel. Includes names like Churchill, Acheson, Dulles, Mac Arthur, Douglas and various details like pseudonyms and special notes.